

## STUDIUM PISMA ŚW W LUBELSKIM SEMINARIUM DUCHOWNYM.

1.

Wielkie zainteresowanie Pismem św. na polskim terenie wywołały „nowinki” przynieszone z zagranicy w XVI wieku. Choćby sama liczba nowych przekładów Pisma św. i ich wydań w tym wieku wskazuje na to, jak często było ono czytane. Zarówno dla dysydentów jak i dla katolików Biblia była podstawą wzajemnych dyskusji. Nic dziwnego zatem, że nie tylko czytano ją, ale również studiowano, sięgając do tekstów oryginalnych, jak tego mamy przykład na tłumaczach Biblii Brzeskiej z jednej strony, a na ks. Wujku ze strony drugiej.

Począwszy od XVII wieku, kiedy to innowiercze i katolickie przekłady Biblii już były gotowe, gdy ostrze wzajemnych utarczek już się stępiło, studium Pisma św. nie miało bodźca, który by je zmuszał do dalszego rozwoju. Odtąd Pismo św. w seminariach to jeden z przedmiotów teologicznych lub jego część nie budząca specjalnego zainteresowania i stojąca daleko poza obowiązkiem wyuczenia się teologii moralnej i ceremonii.

Seminaryjne przygotowanie do kapłaństwa, krótkie, czasem trwające tylko kilka miesięcy, nie dawało możliwości zgłębienia przedmiotu, który stał się teoretycznym tylko, a który łączono zwykle z dogmatyką i wykładano jako jeden jej traktat. Wydzielenie Pisma św. jako odrębnego, obok dogmatyki, przedmiotu teologicznego studium, zauważamy na naszym terenie na przełomie XVIII i XIX w.

W niniejszym artykule zamierzamy omówić wydzielone już z dogmatyki studium Pisma św. Po wzmiance o Seminarium Duchownym oo. Dominikanów i o innych seminariach lubelskich, w ramy artykułu wejdą wiadomości o kierunku

studiów, o profesorach, którzy Pismo św. wykładali w Lubelskim Seminarium Duchownym istniejącym do dziś, a prowadzonym dawniej przez księży Misjonarzy, o ich wykładach i o podręcznikach, z których korzystali. Ponieważ zaś pomiędzy profesorami, którzy w tym seminarium Pismo św. wykładali, ks. biskup Franciszek Jaczewski zajmuje miejsce najwybitniejsze, dlatego jemu i wartości naukowej jego prac, poświęcimy więcej miejsca.

## 2.

W Seminarium Duchownym oo. Dominikanów w Lublinie Pismo św. z teologii dogmatycznej nie było wydzielone od jego założenia, tj. od dnia 8 października 1643 roku lub jego odnowienia w 1686, jeszcze do r. 1847<sup>1)</sup>. Na podstawie wyliczonych traktatów dogmatyki przerobionych tam z klerykami trzeba stwierdzić, że w roku szk. 1839/40 ks. Jan Gwalbert Cwik zupełnie Pisma św. nie wykladał, a w roku następnym tenże ks. Cwik, trzymając się podręcznika ks. Billuarta T. J., wyłożył w dogmatyce traktaty: o Piśmie św., tradycji, soborach, powadze Kościoła i papieża, o religii naturalnej oraz o objawieniu i jego konieczności. Przypuszczalnie wykłady Pisma św. nie zajęły mu wiele czasu.

W następnych latach Pismo św. u oo. Dominikanów jest wspomniane dopiero w roku szk. 1844/5, kiedy to ks. Alojzy Niezabitowski wyłożył w dogmatyce traktaty o wcieleniu Chrystusa Pana, o tajemnicach Jego życia i śmierci, o kulcie relikwii, łasce, usprawiedliwieniu, zasłudze, cnotach teologicznych w ogólności, a specjalnie o wierze i grzechach jej przeciwnych, o symbolu wiary, Piśmie św., tradycji, Kościele, o papieżu i soborze. W późniejszych latach znów Pisma św. nie widzimy, aż dopiero od roku 1847/8 ks. Felicjan Konarzewski rozpoczyna studium biblijne, które przez kilkanaście następnych lat istnienia tego seminarium występuje jako specjalny przedmiot wykładany wg podręcz-

---

1) Wszystkie wiadomości o Seminarium Duchownym oo. Dominikanów w Lublinie zaczerpnąłem z: *Liber studii formalis in conventu regulari lublinensi Sacri Ordinis Praedicatorum* (Rękopis znajdujący się w bibliotece Seminarium Duchownego w Lublinie).

ników Jahna<sup>2)</sup> oraz Charmesa<sup>3)</sup> uzupełnionego podręcznikiem Janssensa<sup>4)</sup>. Wykłady te były prowadzone przez księży: Seweryna Boguckiego, Brunona Wądołkowskiego, Joachima Słotwińskiego i Waleriana Walkiewicza.

Podręcznik dogmatyki Billuarta używany u oo. Dominikanów lubelskich, a zdaje się, również w innych seminariach, zawiera 16 tomów poświęconych innym traktatom teologicznym. Niektóre kwestie z Pisma św. znaleźć w nim można w pierwszym tomie dodatkowym<sup>5)</sup>. W podręczniku misjonarskim późniejszym, pisanym dla kleryków, ks. A. Laws poświęca 27 stron patrologii, 70 teologii pastoralnej, 138 Pismu św. i 77 stron liturgii. Sam objętościowy stosunek poszczególnych działów teologii w tych podręcznikach choć bardzo niekorzystny dla Pisma św. jest jednak korzystny w porównaniu z tym, co wyłożono w Seminarium Kieleckim w r. szk. 1815/16. Tam notatki kleryka z rocznych wykładów jednego profesora<sup>6)</sup> objęły z prawa kanonicznego wg Pełki

---

<sup>2)</sup> J. Jahn (Leop. p. Ackermann), *Introductio in libros Veteris Foederis usibus academicis accomodata*. Viennae 1825.

J. Jahn, *Archeologia biblica* post D. Fourer, Ackermanni conamina primum edidit Michael Bobrowski, Vilnae 1829.

<sup>3)</sup> Thomae ex Charmes, *Theologia universa ad usum sacrae Theologiae candidatorum. T. 1. De prolegomenis*. Augustae Vindelicorum 1760.

<sup>4)</sup> I. H. Janssens, *Hermeneutica sacra seu Introductio in omnes et singulo libros sacros Veteris et Novi Foederis in usum praelectionum publicarum seminarii Leodiensis*. Leodium 1818. Editio stereotypa mendis innumeris expurgata, Taurini 1858. Wyd. XIX w 1897 r. Wyd. XXII Augustae Taurinorum 1805(!)

<sup>5)</sup> C. R. Billuart, *Supplementum cursus Theologiae*, Wirceburgi 1768.

<sup>6)</sup> Nie wiadomo czy nie był nim ks. Jan Kalatowicz. Ks. F. Puchalski (*Seminarium kieleckie*, Kielce 1901, 62 n) w spisach profesorów kieleckiego Seminarium Duchownego w 1815 r. i w 1816 r. nie wymienia profesora Pisma św. prawa kanonicznego i rubryk. Pismo św. w 1811 r. ks. Jan Kalatowicz wykładał obok dogmatyki i teol. pastoralnej, a w 1817/18 r. Pismo św. obok dogmatyki. Można by więc przypuszczać, że w 1815/16 r. Pismo św. wykładał tenże ks. J. Kalatowicz. W 1815 r.

stron 160, z całości Pisma św. — 23 i 47 stron z rubryk i ceremonii kościelnych <sup>7)</sup>).

3.

W Lublinie poza Seminarium Duchownym oo. Dominikanów było jeszcze Seminarium Duchowne oo. Jezuitów, do których do 1760 r. na wykłady chodzili klerycy Seminarium Duchownego księży świeckich istniejące od 16 lutego 1675 r. przy kościele św. Michała <sup>8)</sup>). Seminarium oo. Jezuitów mieściło się przy kościele św. Jana, obecnej katedrze. Spis mieszkańców ich domu z r. 1764 wymienia wprawdzie po rektorze domu, a przed rektorem seminarium, innymi profesorami, klerykami i służbą, dwóch profesorów teologii. Nie wspomina jednak o specjalnym profesorze Pisma św. <sup>9)</sup>). Widocznie w 1764 r. jeszcze Pismo św. nie było u nich wyodrębnione z dogmatyki. Nic dziwnego zatem, że nie wydziela go o 36 lat wcześniejszy regulamin seminarium wydany przez ks. biskupa Konstantego Szaniawskiego <sup>10)</sup>).

4.

W Seminarium Księży Misjonarzy w Lublinie erygowanym 8 października 1714 r., z którym dnia 26 maja 1778 r. połączone zostało lubelskie seminarium księży świeckich, a w 1804 r. Seminarium Duchowne istniejące, zdaje się z przerwami, od 20 stycznia 1719 r. w Krasnymstawie <sup>11)</sup>),

jednak ks. Puchalski wymienia ks. Kalatowicza jako profesora dogmatyki i historii Kościoła, a o Piśmie św. nie wspomina w ogóle.

<sup>7)</sup> Josephus Kwiatkowski, *Collectio variarum materialium per... alumnum Seminarium Dioecessani Kielecensis 1815 anno descriptum* (rękopis znajdujący się w Bibliotece Seminarium Duchownego w Lublinie).

<sup>8)</sup> Ks. J. A. Wadowski, *Seminarium Duchowne* (szkic historyczny pisany w 1887 r. Rękopis znajduje się w Aktach Konsystorza jeneralnego diecezji lubelskiej. Rep. 60. VIII, 6).

<sup>9)</sup> Zeszyt bez tytułu i daty, str. 7., (Rękopis włożony do: Ks. Bp Adalbertus Leszczycki-Skarszewski, *Ordinatio Dioecessani Lublinensis*, 1792, znajdujący się w Archiwum Seminarium Duchownego w Lublinie).

<sup>10)</sup> C. F. in Szaniawy Szaniawski, *Leges antiquae revisae, novae plures additae circa erectionem Seminarium. A. D. 1728, D. 18 Mai.* (Rękopis znajdujący się w Archiwum Seminarium Duchownego w Lublinie).

<sup>11)</sup> Ks. J. A. Wadowski. Rękopis cyt.

Pismo św. jako oddzielny dział studium teologicznego jest wykładane sporo wcześniej niż u oo. Dominikanów.

W katalogu duchowieństwa diecezji chełmskiej i lubelskiej wykłady Pisma św. są wspomniane po raz pierwszy w 1797 r.<sup>12)</sup>. Oddzielne jednak wykłady Pisma św. były tam wcześniej, zanim ks. biskup Skarszewski w 1792 r. wydał dla tego seminarium swoją „*Ordinatio*” Świadczy o tym zachowany rękopis profesora, którego niestety nie zachowało się nazwisko, a tylko inicjały D. A.<sup>13)</sup>.

Łaciński ten rękopis zawiera 148 kart zeszytowego formatu o cudach, prorocत्वach i o istnieniu Bożego objawienia oraz 96 kart o Piśmie św. Na drugą część rękopisu składają się kwestie zarówno ze Starego jak i Nowego Testamentu. Po spisie ksiąg Starego Testamentu i bardzo ogólnikowym omówieniu jego kanonu, autor przechodzi do kwestii związanych z Pięcioksięgiem zastanawiając się, czy jest on autentycznym pismem Mojżesza, a więc czy Mojżesz żył, czy mógł być jego autorem, czy historia opowiedziana w Pięcioksięgu jest prawdziwa. Wspomina przy tym o dokumentach, z których Mojżesz korzystał, a rozwiązując wiele trudności, rozwodzi się na temat chronologii Pięcioksięgu.

Od 22 karty zaczyna omawiać księgę Genezis w sposób specjalny, na nowo rozpatrując chronologię. W związku z potopem wspomina o Armenii i dochodzi do konkluzji. *hic, credo, is fuerit, cuius Moyses meminit, qui Judaeis leges condidit*<sup>14)</sup>.

---

<sup>12)</sup> *Catalogus universi cleri saecularis et regularis dioecesis lublinsensis pro anno Domini 1797* będący drugą częścią *Directorium Officii Divini pro dioecesi chelmensi et lublinsensi in annum 1797*.

<sup>13)</sup> D. A. lector primus, *Traetatus theologicus de divina revelatione sive de Verbo Dei scripto inchoatus a studio theologico lublinsensi hac die 27.VI.1789*. (Rękopis znajduje się w Bibliotece Seminarium Duchownego w Lublinie). Inicjał wg znanych mi spisów profesorów nie dał się zidentyfikować.

<sup>14)</sup> D. A. rękopis cyt. k. 27.

Do następnych ksiąg Starego Testamentu podaje tylko literaturę, głównie św. Tomasza z Akw., a potem szeroki rozdział poświęca prawdzie historycznej tych ksiąg.

Karty od 62 do 96 mówią o Nowym Testamencie. Podaje bardzo krótką treść każdej księgi, kiedy i gdzie została napisana. Potem zaś rozwiązuje szereg obiekcji odnoszących się do autentyczności pism Nowego Testamentu i prawdziwości faktów tam podanych. Wszystko to robi w tonie kaznodziejskim.

Odpowiedzi na stawiane trudności, które stanowią zasadniczą część rękopisu, nadają mu charakter apologetyczny. W zarzutach nazwisko Spinozy i Woltera zachodzi dość często, w odpowiedziach zaś autor lubi cytować starożytnych pisarzy zarówno klasycznych jak i chrześcijańskich.

Wobec wielkiej ilości reguł hermeneutycznych, które uczniowie musieli poznać, aby odpowiednio zrozumieć czytane teksty Pisma św., dodatnią cechą rękopisu ks. D. A. jest chęć zastąpienia reguł gotowymi już rozwiązaniami tych trudności, z którymi jego uczniowie mogliby się spotkać. Apologetyczna zaś myśl rękopisu wykładów Pisma św. ks. D. A. uprzedza to, na co trzy lata później zwróci uwagę ks. biskup Skarszewski, mianowicie: „nauka tłumaczenia i zgadzania niektórych miejsc na pozór sobie przeciwnych, jest tym potrzebniejsza do obrony wiary naszej, że nieprzyjaciele jej z tego źródła czerpać zwykli swoje zarzuty”<sup>15</sup>).

Ks. biskup Wojciech Leszczyc Skarszewski studium Pisma św. w Lubelskim Seminarium Duchownym poleca specjalnej pieczy profesorów. Ponieważ Pismo św. to pierwsze źródło, „origo et armarium“ teologii, podstawa i fundament objawionej religii, dlatego należy je postawić przed innymi teologicznymi

---

<sup>15</sup>) Adalbertus Leszczyc Skarszewski, *Rozporządzenie pasterskie na dycezyją chełmską i lubelską*. (Lublin ?) 1792, 23.

Ks. prof. A. Petrani zwrócił mi uwagę na to, że ks. bp Skarszewski cytowane słowa powtórzył za ks. bpem Józefem Rybińskim. Zob. St. Chodyski, *Documenta Historici Seminarii Wladislawiensis*, Varsavie 1897, 106.

naukami i wykładać z najwyższą roztropnością, powagą i dokładnością. W ramach wykładów z Pisma św. należy umieścić wstępy mówiące o autentyczności tekstów (de s. locorum certitudine), o liczbie ksiąg natchnionych i o ich autorach. Po tych wstępach należy poszczególne rozdziały Pisma św. w czasie wykładu przeczytać i wytłumaczyć ich sens tak, jak go rozumie Kościół oraz wyjaśnić odmienne tłumaczenia głoszone przez heretyków, wreszcie wyjaśnić należy co teksty Pisma św. wnoszą do znajomości historii, jak je zastosować do urobienia obyczajów i jak z poszczególnych tekstów wyciągać argumenty do kazań. Po tych wskazaniach Ks. biskup jeszcze raz zwraca uwagę na to, że Sobory i Ojcowie Kościoła od kapłanów wymagają stałego studium Pisma św. Wykładanie go klerykom w seminarium powinno więc zajmować pierwsze miejsce, a traktować je należy „summe cum emolumento”. Najlepiej zaś będzie, jeśli czytanie i wykład Pisma św. będą złączone z czytaniem pism Ojców Kościoła, którzy najlepiej zrozumieli jego sens i z bardzo wielkim staraniem dla jego wyjaśnienia przygotowali „absolutissimos Thesaurus“<sup>16)</sup>.

Ks. bp Skarszewski pilnował tego, aby jego polecenia wprowadzono w życie. Dwa dekrety reformacyjne tego samego biskupa z r. 1797 i 1800 w programie studiów wspominają, że na pierwszym kursie od godz. 9 do 10,30 codziennie wykłada się Pismo św. z komentarzami Ojców Kościoła<sup>17)</sup>.

Wydając „*Ordinatio*“ dla Lubelskiego Seminarium Duchownego ks. bp Skarszewski ofiarował temu Seminarium książki do podręcznej biblioteki. Z Pisma św. w tej bibliotece znalazło się 15 egz. *Biblii*, 2 egz. *Konkordancji*, Calmeta *Komentarz*

---

<sup>16)</sup> A. L. Skarszewski, *Ordinatio Seminarii Dioecisani Lublinsensis*, 1792, k. 6 v. (Rękopis znajduje się w Archiwum Seminarium Duchownego w Lublinie).

<sup>17)</sup> A. L. Skarszewski, *Regulae alumnorum Seminarii Lublinsensis*, 1797, k. 5. (Rękopis znajduje się w Archiwum Seminarium Duchownego w Lublinie).

A. L. Skarszewski, *Decretum reformationis* 1800, k. 1 v. (Rękopis znajduje się w Archiwum Seminarium Duchownego w Lublinie).

do Pisma św. prawdopodobnie jeden egzemplarz w 9 tomach<sup>18)</sup>, tego samego Calmeta 1 egz. *Dissertationes*, 1 egz. Lamy'ego *Apparatus biblicus*, 1 egz. Gravesona *De Scriptura Sacra* oraz po 15 egz. tego samego Gravesona *Historia Veteris Testamenti i Tractatus de vita Christi*<sup>19)</sup>.

Z liczby egzemplarzy widać, że myślą księdza biskupa było, aby każdy kleryk mógł korzystać przede wszystkim z tekstu Pisma św. i książek Gravesona. Pisma zaś Calmeta i Lamy'ego miały służyć profesorowi do pomocy w przygotowaniu i przeprowadzeniu wykładu.

Foliał Gravesona zawierający historię Kościoła Starego i Nowego Testamentu<sup>20)</sup>, a złożony z trzech oddzielnie paginowanych tomów odnoszących się do Starego Testamentu i trzech mówiących o dziejach chrześcijaństwa, opuszcza to wszystko, co jest treścią Nowego Testamentu. O tym bowiem pisze „*Tractatus*“ wydany oddzielnie<sup>21)</sup>. Dzieła więc Gravesona *Historia i Tractatus*, wzajemnie się uzupełniają.

W pierwszym, I. H. Graveson w formie pytań i odpowiedzi omawia treść i kanoniczność ksiąg Starego Testamentu, zwracając specjalną uwagę na przepowiednie mesjańskie. Szeroko omawia wszystko to, co jest związane z chronologią, najwięcej jednak miejsca poświęca najrozmaitszym wątpliwościom, trudnościom i obiekcjom, które stara się rozwiązać i wyjaśnić.

Drugie dzieło Gravesona według scholastycznego schematu i „*iuxta germanam divi Tomae mentem*“ omawia dogmatyczne kwestie związane z życiem Chrystusa Pana, a obok tego

---

<sup>18)</sup> W rękopisie (*Ordinatio* k. 11 v.) zanotowano 9 egzemplarzy. Wydanie komentarza Calmeta w 9 tomach było dokonane w Paryżu 1724—6 po francusku, a w łacińskim przekładzie w Luques 1730—8.

<sup>19)</sup> A. L. Skarszewski, *Ordinatio...* 22 (nienum).

<sup>20)</sup> I. H. Amat de Graveson, *Historia ecclesiastica Veteris et Novi Testamenti*. Wyd. in. Germ. 2. Augustae Vind. 1728.

<sup>21)</sup> I. H. Amat de Graveson, *Tractatus de mysteriis et annis Christi*. Romae 1711.



więcej jeszcze miejsca niż w poprzednim dziele, poświęca chronologii. W omawianiu „mysteriów“ życia Chrystusa Pana stara się Graveson wytłumaczyć niektóre teksty Ewangelii. Są to jednak prawie wyłącznie teksty związane z Jego narodzeniem i męką. Całe zaś życie publiczne Chrystusa Pana i prawie cała Jego nauka, są tematami, o których w podręcznikach Gravesona nic się nie mówi.

Luki te prawdopodobnie profesor uzupełnił na podstawie Calmeta i Lamy'ego.

Obszerny komentarz Calmeta do całego Pisma św<sup>22)</sup>, oraz jego *Dissertationes*<sup>23)</sup> starają się wytłumaczyć literalny sens Pisma św. Po wstępach oddzielnych do każdej księgi, Calmet podaje komentarz, w którym streszcza najlepsze interpretacje poszczególnych tekstów, zebrane z autorów dawniejszych, przede wszystkim Ojców Kościoła i nowych, a czasem również po nich podaje interpretację własną. Komentarz ten, a również i *Dissertationes* napisane z bardzo wielką znajomością przedmiotu i w duchu szczerze katolickim, długo po śmierci ich autora były podstawą studiów biblijnych i do dziś jeszcze, mimo wielkiego rozwoju tych nauk, nie straciły swego znaczenia<sup>24)</sup>.

Tego samego jednak nie można powiedzieć o *Apparatus biblicus* Lamy'ego<sup>25)</sup>. Autor jego bowiem, który już poprzednio w swej Introdukcji do Pisma św. opowiadał się za twierdzeniami trudnymi do utrzymania, pomiędzy innymi w tym dziele utrzymuje, że księgi Tobiasza i Judyty nie są historyczne i że księgi deuterokanoniczne mają mniejszą powagę od protokanonicznych<sup>26)</sup>.

Z zestawienia bardzo dobrego (Calmet) i przeciętnego podręcznika (Graveson) z podręcznikiem wątpliwej wartości

---

<sup>22)</sup> A. Calmet, *Commentarius litteralis in omnes libros Novi Testamenti* I—III, przekład J. D. Mansi. Wirceburi 1787—3

<sup>23)</sup> A. Calmet, *Dissertationes in Vetus et Novum Testamentum*, I—III, przekład J. D. Mansi. Wirceburi 1789.

<sup>24)</sup> E. Mangenot, *Calmet, Dictionnaire de la Bible* II, 72, nn.

<sup>25)</sup> B. Lamy, *Apparatus biblicus*. Lyon 1693.

<sup>26)</sup> A. Regnier, *Lamy. Dictionnaire de la Bible* III, 62.

(Lamy) i dania ich razem profesorowi seminarium i klerikom do ręki, można wnioskować, że prawdopodobnie ks. bp Skarszewski niewiele wiedział o wartości poszczególnych podręczników. Zależało mu jednak na tym, jak to pisał zresztą w *Ordinatio*, aby klerycy Pismo św. zrozumieli i nauczyli się z niego korzystać w duszpasterskiej pracy. Zrozumieć je mogli, jeśli profesor w swych wykładach opierał się na komentarzu Calmeta, rozwiązanie zaś trudności znaleźli u Gravesona, którego pewnie każdy z nich miał stale pod ręką.

Rozporządzenie ks. bpa Skarszewskiego miał w życie wprowadzić pierwszy wspomniany w spisach duchowieństwa profesor Pisma św. w Lubelskim Seminarium Duchownym, ks. Sebastian Chmielowski.

Ks. Sebastian Chmielowski urodził się 15 stycznia 1763 r. we wsi Postryne. Po pierwszych naukach u Pijarów w Międzyrzeczu jako piętnastoletni chłopiec wstąpił on do księży Misjonarzy w Warszawie przy kościele św. Krzyża, gdzie skończył Seminarium Duchowne. Na kapłana wyświęcony został prawdopodobnie w roku 1797. Od września 1763 r. ks. Sebastian Chmielowski jest w Lublinie aż do śmierci i, zdaje się, od początku jest profesorem Pisma św. Notatka w rubrycellu z roku 1807 wskazuje, że w tym roku wykładał Pismo św., historię Kościoła i prawo, we wspomnieniu zaś pośmiertnym o nim powiedziano, że wykładał Pismo św., dogmatykę, prawo, historię, rubryki, liturgię i tak zwane *exertitia*.

Poza wykładami układał rubrycellę i był egzaminatorem prosynodalnym diecezji lubelskiej.

Zdrowie miał od młodości słabe, w Lublinie cierpiał specjalnie na reumatyzm. Profesorem musiał być zdolnym, gdyż poza szacunkiem w diecezji lubelskiej potrafił sobie zdobyć uznanie księdza prymasa Woronicza, który chciał go ściągnąć do swych diecezji: do Krakowa a później do Warszawy. Podobno niektórzy nawet chwalili się, że byli uczniami ks. Sebastiana Chmielowskiego. Na pochwałę jego zapisano, że miał swoją prywatną biblioteczkę, co wtedy wśród profesorów było rzadkością. Śmierć zastała ks. Sebastiana Chmielowskiego nagle

dnia 25 lutego 1829 roku w czasie półrocznego egzaminu alumnów Seminarium<sup>27</sup> wobec przybyłych na ten egzamin gości, w chwili gdy chciał coś powiedzieć do jednego ze swych konfratrów, który siedział obok. Po śmierci podobno był zamiar wystawienia mu pomnika w katedrze lubelskiej, do tego jednak nie doszło<sup>27</sup>).

Pod koniec życia ks. Sebastian Chmielowski opracował pośmiertne wspomnienia dwóch kapłanów zmarłych w ich domu w Lublinie. Świadczą one, że autor ich potrafił przedstawić temat jasno i żywo. Charakter pisma z ostatnich miesięcy jego życia mówi o człowieku spokojnym i opanowanym. Szkoda, że nie pozostawił po sobie żadnej pracy drukowanej. Notatki bowiem z wykładanych przez niego przedmiotów do dziś się nie przechowały. Brak nam przeto podstawy do omówienia tej postaci, która zasługiwałaby na opracowanie szersze, niż na to pozwalają dotępne dzisiaj źródła.

## 7.

Wzmianka o posiadaniu przez ks. Sebastiana Chmielowskiego własnej podręcznej biblioteczki nasuwa nam przypuszczenie, że z dziedziny biblijnej w biblioteczkę tę poza książkami ofiarowanymi przez ks. bpa Skarszewskiego musiały się znajdować dostępne w tym czasie podręczniki misjonarskie. Do takich w pierwszym rzędzie należały podręczniki Brictiusa<sup>28</sup>), Pohla<sup>29</sup>) i wspomnianego już Lawsa<sup>30</sup>).

Ks. Marcin Brictius TJ<sup>31</sup>), prowincjał Jezuitów litewskich,

---

<sup>27</sup>) *Memoriale defunctorum fratrum nostrae congregationis in hacce domo k. 9*, (rękopis stanowiący drugą część rękopisu: *Catalogus Missionarium in domo lublinensi commorantium*, a znajdujący się w Archiwum Księży Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu).

<sup>28</sup>) Książka Marcina Brictiusa, jako podręcznik, została załączona przez synod chełmiński ks. bpa Andrzeja Załuskiego w 1745 r. Zob. St. Chodyński *Seminarium Włocławskie*. Włocławek 1904, 140. Ponadto: *Księga pamiątkowa trzechsetlecia Zgromadzenia Ks. Misjonarzy*. Kraków 1925, 196.

<sup>29</sup>) St. Chodyński dz. cyt. 140. *Księga pamiątkowa...* 197.

<sup>30</sup>) St. Chodyński dz. cyt. 141.

<sup>31</sup>) Martinus Brictius, *Quaestiones exegeticae in sacram Scripturam Vetris et Novi Testamenti et earum elucidationes collectae ex variis auctoribus... opera et studio...*, Brunsbergae 1727.

z wszystkich dostępnych w owym czasie autorów chrześcijańskich zebrał to wszystko, co oni napisali na biblijne tematy i ułożył z tego rodzaj komentarza do Pisma św. Komentarz ten obejmuje dwa tomy in folio. W seminariach duchownych prowadzonych przez księży Misjonarzy komentarz Bricctiusa służył profesorom za książkę, w której znajdowali bardzo wiele opartych na pismach Ojców Kościoła odpowiedzi na pytania, jak należy rozumieć lub jaki jest sens słów, które są trudne do zrozumienia. W odpowiedziach na pierwsze miejsce wybija się to wszystko, co ma związek z duchowym pożytkiem czytelników.

Przy pomocy tego podręcznika Pismo św. było ogromną pomocą do rozbudzenia duchowego życia przyszłych kapłanów. Nic dziwnego zatem, że w seminariach prowadzonych przez księży Misjonarzy służył on nie tylko za pomoc do studiów, ale w wielu wypadkach był on tym, czym jest dzisiaj książka do czytania duchownego. Studium Pisma św. niejednokrotnie kończyło się na tym, że przeczytany i uzupełniony komentarzem Calmeta lub Gravesona rozdział Bricctiusa, był przez kleryków streszczany<sup>32)</sup>.

Ks. Andrzej Pohl, wizytator generalny księży Misjonarzy z Wilna, napisał kilka podręczników teologicznych. W związku ze studium Pisma św. interesuje nas specjalnie jego dogmatyka, hermeneutyka i kwestie biblijne.

W pierwszym tomie dogmatyki<sup>33)</sup>, który wyszedł z druku po hermeneutyce, ks. Pohl pomiędzy innymi kwestiami na 30 stronach omawia autorstwo Pisma św., jego wiarogodność, autentyczność, boskie pochodzenie i różne sensy, których należy się doszukiwać w Piśmie św. Niezależnie od tego odpowiada na kilka pytań o religii Starego i Nowego Testamentu. Boskie pochodzenie i boski autorytet ksiąg biblijnych ks. Pohl widzi w tym, że Pan Bóg jest piewszym ich autorem. Zostały one bowiem napisane pod Jego natchnieniem i pod

---

<sup>32)</sup> *Księga pamiątkowa...* str. 196. S t. C h o d y ń s k i dz. cyt. 133.

<sup>33)</sup> A n d r e a s P o h l, *Institutiones theologiae dogmaticae ad usum Ecclesiarum impressae*. Tomus I, Vilnae 1809.

Jego dyktandem<sup>34)</sup>. To ostatnie stwierdza na podstawie wielu przepowiedni zawartych w biblijnych tekstach, na słowach autorów poszczególnych ksiąg biblijnych zapewniających, że to, co napisali, otrzymali od Boga, na ogólnej tradycji wreszcie, sięgającej od pierwszych wieków chrześcijaństwa (Józef Flawiusz i Machabeusze) aż do naszych czasów. Zauważa przy tym trudność wynikającą z warunkowego, w pewnych miejscach wyrażania się natchnionych autorów, ale uważa to za ogólnie przyjęty w owych czasach sposób mówienia i pisania, do którego dostosowali się święci autorowie<sup>35)</sup>.

Resztę materiałów dotyczących Pisma św. ks. Pohl opracował w dwóch swych podręcznikach mówiących o hermeneu-tyce i kwestiach biblijnych.

Drugie to dzieło<sup>36)</sup> ze swego założenia, w formie pytań i odpowiedzi miało podać treść tego, co jest zawarte w księgach biblijnych i rozwiązać wszystkie trudności, na które czytelnik Pisma św. normalnie napotyka. Rzeczywiście też ks. Pohl opuszczając z Briciusa wszystkie prawie kwestie mające na celu duchowe dobro czytelnika, zajmuje się tylko treścią ksiąg i spotykanymi trudnościami.

Tak np. odpowiadając na trudność pogodzenia mojrzeszowego opowiadania o stworzeniu świata i wypadkach, które potem są w Genezis opowiedziane, z tym, co na ten sam temat mówią autorowie pogańscy, pisze, że u autorów pogańskich świecka historia o pierwszych władcach i o początkach państw nie podaje nic pewnego, a tylko przeważnie bajeczne opowiadania. Stąd trzeba wnosić, że jeżeli jakakolwiek historia świecka traktuje o początkach ludów, a nie zgadza się z tym, co pisze Mojżesz w Pięcioksięgu, to należy ją odrzucić. „Więcej bowiem trzeba wierzyć Mojżeszowi, który był pisarzem świętym“ i żył bardzo dawno temu, a więc był bliższy

---

<sup>34)</sup> A. Pohl, dz. cyt. 27

<sup>35)</sup> A. Pohl, dz. cyt. 31.

<sup>36)</sup> Andreas Pohl, *Scripura Sacra per quaestiones exposita, responsionibus explicata, contra incredulos defensa*. Vilnae 1810—12.

zarówno czasem, jak i miejscem zamieszkania tym faktem, które opisuje”<sup>37)</sup>).

Obszerne dzieło ks. A. Pohla w roku 1824 w dieściu egzemplarzach było sprowadzone dla użytku kleryków Seminarium Duchownego w Włocławku.<sup>38)</sup> W seminarium lubelskim, którego biblioteka z czasów ks. Sebastiana Chmielewskiego przypuszczalnie w całości do dziś się zachowała, znalazło się tylko z hermeneutyki dodatek mówiący o mesjanizmie<sup>39)</sup>, a z pięciu tomów kwestii biblijnych tylko pierwsze dwa. O tym zaś jak korzystano z dzieła ks. Pohla świadczy fakt, że drugi tom jego kwestii biblijnych do dziś nie jest jeszcze porozcinany.

Ks. A. Laws, który był profesorem historii kościoła, hermeneutyki i teologii pasterskiej w Seminarium Duchownym księży Misjonarzy u św. Krzyża w Warszawie, w swym podręczniku dla kleryków<sup>40)</sup> mówiąc o Piśmie św. dotyka tylko kwestii autentyczności, natchnienia i kanonu Pisma św., a dość szeroko mówi o języku, tekstach Starego Testamentu łącznie z ich przekładami i wydaniem. Każdej prawie księdze Starego Testamentu poświęca trochę miejsca, mówiąc o jej autorze, miejscu i czasie powstania, treści i o najbardziej charakterystycznym lub najtrudniejszym miejscu. W Pięcioksięgu nie widzi żadnych trudności i wszystko o nim potrafi zmieścić na dwóch swych małych stronicach.

Do Starego Testamentu ks. Laws dodaje kilka bardzo małych rozdziałów streszczających archeologię biblijną łącznie z geografiją.

W Nowym Testamencie omawia kwestie języka, w którym księgi zostały napisane, odpisy tekstów i tłumaczenia. Tutaj też wspomina o polskim przekładzie „dokonanym z tekstów Wulgaty przez Jakuba Wujka Teologa Tow. Jez.

---

<sup>37)</sup> A. Pohl, *Scriptura sacra...* I, 83 n.

<sup>38)</sup> St. Chodyński, dz. cyt. str. 281.

<sup>39)</sup> *Hermeneutyki* A. Pohla nie mogę znaleźć.

<sup>40)</sup> I. A. Laws, *Hebdomadale sive sacrarum scientiarum synopsis per...* Varsoviae ad S. Crucem, 1805.

znawcę języków hebrajskiego i greckiego 1599” Przekład ten jego zdaniem ma na marginesach lub po każdym rozdziale najlepsze objaśnienia. To jest jedyny przekład, który po odrzuceniu innych, wydanych przez heretyków, nawet z wiedzą Stolicy Apostolskiej jest przyjęty w Polsce<sup>41)</sup>.

Następują 23 strony reguł hermeneutycznych, potem wiadomości o autorze i treści poszczególnych ksiąg jak w Starym Testamencie; wreszcie rozdział, gdzie na 14 stronach wskazuje na pomoce, z których powinno się korzystać przy wyjaśnianiu „Bożego Kodeksu” Pomoce dla Nowego Testamentu to: historia (przykłady tylko z historii biblijnej z wyłączeniem historii świeckiej) łącznie z chronologią, poznanie numizmatyki, gramatyki, retoryki, dialektyki, logiki, fizyki i przyrody.

Czy ostatni ten rozdział mógł wśród kleryków wzbudzić głębsze zainteresowanie się studium biblijnym, o jakie autorowi chodzi, nie wiemy. To pewne jednak, że autor sam wiadomości o wielu kwestiach biblijnych całkowicie pominął, a całość tych wiadomości, które podał, potraktował tak krótko, że gdyby klerycy tylko z jego podręcznika uczyli się i jeżeliby z tego jeszcze pewna część wiadomości uszła ich uwagi, to z seminarium musieliby oni wyjść z bardzo małym zasobem wiedzy o Piśmie św. Jeżeli zaś te wiadomości zostały uzupełnione czytaniem i streszczaniem Briciusa, wydaje się, że stanowiły dość dobry podkład do traktowania Pisma św. jako księgi, w której na każdym miejscu należy szukać reguł postępowania oraz własnego duchowego uświęcenia. Jeśli natomiast uzupełniano go podręcznikami Pohla lub Gravesona, wtedy nauka Pisma św. przybierała charakter apologetyki.

Ogromna liczba wydań Pisma św. w XIX wieku<sup>42)</sup> wskazuje na to, że Pismo św. czytane było wtedy więcej, niż w latach poprzednich. Wnioskować stąd trzeba, że wpływ podręczników i praca profesorów Pisma św. w seminariach duchownych

---

<sup>41)</sup> I. A. Laws, dz. cyt. 87 n.

<sup>42)</sup> Ks. Wł. Smerka. *Zarys bibliograficzny ważniejszych wydań Biblii ks. Wujka (1593—1950)*. *Ruch Biblijny i Liturgiczny* III (1950) 72 nn.

ogólnie, a w tym na odcinku lubelskim, również żywsze zainteresowanie się Pismem św. wzbudzić potrafiły.

8.

Ks. Sebastian Chmielowski, który na swoim odcinku pracy ma w tym dużą zasługę obok swych następców, nie w każdym roku wykładał Pismo św. w Lubelskim Seminarium Duchownym. W roku 1827 „hermeneutykę” wykładał ks. Jan Krupski, a w 1828, zdaje się, ks. Sebastian Chmielowski, w 1831 ks. Jan Sopuszyński, a w latach 1834 do 1836 włącznie znów ks. Jan Krupski<sup>43</sup>).

O ks. Janie Sopuszyńskim brak wiadomości, poza podaną datą, kiedy wykładał Pismo św. i uczył śpiewu w Seminarium Duchownym.

Nie wiadomo, czy ks. Sebastianowi Chmielowskiemu, czy ks. Janowi Sopuszyńskiemu przypisać wykłady, z których notatki zawiera nie datowany rękopis kleryka Zubrzyckiego<sup>44</sup>). Rękopis ten zawiera wiadomości z całego Pisma św. Starego i Nowego Testamentu, łącznie z krótkimi wiadomościami z hermeneutyki i archeologii. Autor ich wiele wie o starożytnych tłumaczeniach i komentarzach do Pisma św., omawia i późniejszych komentatorów zarówno katolickich

---

<sup>43</sup>) *Catalogus...* na poszczególne lata, na podstawie którego podajemy te i następne daty, nie zawsze zamieszcza dokładne wiadomości o zajęciach profesorów w Seminarium Duchownym. W wielu wypadkach obok nazwiska jest tylko tytuł profesor. W 1826, 1829, 1833 o Piśmie św. nie podano wiadomości. W 1830 ks. Jan Sopuszyński wykładał dogmatykę, a o Piśmie św. brak wzmianki.

<sup>44</sup>) Zubrzycki, *Nonnulla fragmenta ad scientiam sacrae Scripturae V. F. necessaria* (rękopis znajduje się w Bibliotece Semin. Duchown. w Lublinie). Przy omawianiu wykładów niektórych profesorów korzystamy z zachowanych notatek robionych przez kleryków. Wszystkie przeglądane przez nas notatki są pisane starannie i robią wrażenie, że były przepisywane. Jakkolwiek więc trzeba mieć pewne zastrzeżenia, to jednak jesteśmy zdania, że przynajmniej w zasadzie wiernie one oddają wykłady profesorów. W notatkach brak wzmianek o nazwiskach profesorów. Notatki przypisujemy profesorom tylko na podstawie dat zanotowanych przez kleryków. Rękopis Zubrzyckiego nie ma daty, ale jest starszy od wszystkich innych notatek i dlatego przypisujemy go jednemu z dwóch profesorów Pisma św. wykładających przed ks. J. Krupskim.



jak i protestanckich oraz Talmud. W literaturze do archeologii wspomina Tadeusza Czackiego *Rozprawę o Żydach* wydaną w Wilnie w 1807 roku. Po omówieniu treści i autorstwa poszczególnych ksiąg, następuje obrona tych ksiąg przed zarzutami. Na końcu Nowego Testamentu pisze o żydach palestyńskich z czasów Chrystusa Pana. Rękopis ten podaje wiadomości pewne i ściśle. Porównanie go jednak z rękopisem z wykładów ks. Jana Krupskiego wychodzi na jego niekorzyść i wskazuje raczej na któregoś z poprzednich dwóch profesorów jako na właściwego autora.

9.

Ks. Jan Krupski już w 1816 r. jest nazwany profesorem w Lubelskim Seminarium Duchownym<sup>45</sup>). W 1821 r. wykladał filozofię i teologię pasterską, później moralną, a w latach podanych wyżej, Pismo św. i ceremonie. Nazwisko jego przez spisy duchowieństwa w Lublinie przewija się aż do 1859 r.

Treść wykładów ks. Jana Krupskiego podaje rękopis kleryka Jakuba Soszyńskiego<sup>46</sup>). Rękopis ten obejmuje 48 formatu zeszytowego kart ogólnego wstępu do Nowego Testamentu z końcową datą 13 czerwca 1835 r., 50 kart wstępu szczegółowego do Nowego Testamentu z końcową datą 16 grudnia 1834 i 12 kart szczegółowego wstępu do Starego Testamentu z końcową datą 14 lipca 1835 r.

Kolejność wykładów musiała być zgodna z datami, gdyż poszczególne części są pisane na różnych papierach i później razem oprawione.

Całość jest pisana bardzo treściwie i podaje wiele ścisłych wiadomości na tematy odnoszące się do niejednej kwestii obecnie jeszcze opracowywanej w ogólnym i szczegółowym wstępie do Pisma św., które to kwestie ks. Krupski odnosi

---

<sup>45</sup>) *Liber recollectionum ab anno 1816 in domo Lublinensi Congregationis Missionis* k. 1. pod datą 23.III.1816. (Rękopis znajduje się w Bibliotece Seminarium Duchownego w Lublinie).

<sup>46</sup>) *Jakub Soszyński, Introductio in libros sacros Novi Foederis* (rękopis znajduje się w Bibliotece Seminarium Duchownego w Lublinie).

tylko do Nowego Testamentu. Specjalnie szeroko omówione jest to, co się odnosi do tekstu Nowego Testamentu, ks. Krupski mówił o poprawianiu tekstu, znał wiele kodeksów i ich wartość, szeroko mówił o wydaniach tekstów biblijnych, poliglottach, wydaniach krytycznych i o starożytnych przekładach, a specjalnie Wulgacie i jej historii. Z nowożytnych przekładów wspomina tylko tłumaczenie słowińskie, a przekładowi polskiemu poświęca pełne trzy strony. Z notatek tych widać, że zna wszystkie trzy wydania przekładu ks. Wujka, ich wartość, oraz wiele przedruków poszczególnych wydań.

W szczegółowym wstępie do Nowego Testamentu ks. J. Krupski każdemu z pism poświęca sporo uwagi nie pomijając, o ile można się zorientować, żadnej z ważniejszych, obchodzących biblistów kwestii. Mówiąc o Ewangelii św. Mateusza, zauważa możliwość pochodzenia apokryficznej Ewangelii Nazarejczyków od hebrajskiego tekstu pierwszej Ewangelii. Wyłożywszy w tej kwestii opinie Orygenesa, św. Hieronima i Epifaniasza i streściwszy to, co oni powiedzieli, dodaje: „Przedstawiwszy w tej sprawie zdania (OO. Kościoła) dołączamy do nich własne zdanie. Ewangelia św. Mateusza pierwotnie była w całości i bez żadnej zmiany przyjęta przez Nazarejczyków, Ebionitów i innych zwolenników judaizmu. Później jednak w różny sposób przez różnych czytelników była uzupełniana i zmieniana. Początkowo więc Ewangelia według Hebrajczyków, Nazarejczyków i Ebionitów była tą samą, co Ewangelia św. Mateusza<sup>47)</sup>).

W Ewangelii św. Jana opracowuje kwestię kolejności czwartego i piątego rozdziału, perykopie o cudzołożnicy poświęca dwie stronicie oraz jedną ostatniemu rozdziałowi. Listy św. Pawła omawia chronologicznie w następującym porządku: do Galatów, Tessaloniczan, Koryntian, Rzymian, Filipian, Koloszeńczyków, Efezjan, Filemona, Żydów, Tytusa i Tymoteusza.

Gruntownie i szczegółowo prowadzone wykłady Nowego Testamentu zajęły ks. Krupskiemu prawie cały rok szkolny,

---

<sup>47)</sup> J. Soszyński, rękop. cyt.

dlatego też o księgach Starego Testamentu podaje tylko bardzo krótkie wiadomości zasadnicze nie pomijając jednak żadnej księgi.

Treść rękopisu Soszyńskiego wskazuje, że jego profesor przedmiot swoich wykładów traktował bardzo poważnie i z wielkim umiłowaniem. Wykłady jego musiały być przygotowane przez pewne osobiste studium i nie były związane z jednym jakimś podręcznikiem.

10.

O następcy ks. Jana Krupskiego ks. Grzegorz Soczkiewiczu wiemy tylko tyle, że urodził się w 1792 r. wyświęcony był na kapłana w 1815 r., a zmarł w Płocku 2 kwietnia 1856 r. Profesorem w Lublinie ks. Soczkiewicz był już w r. 1824. W 1825 r. wykładał Pismo św. w Płocku<sup>48)</sup>. W Lublinie Pismo św. wykładał od 1837 r. do 1841 r. obok teologii pasterskiej początkowo, a potem obok katechetyki. Jeżeli notatki kleryka L. Głębickiego zachowane na końcu rękopisu E. Zborowskiego<sup>49)</sup>, a pochodzące z 1839 r. odtwarzają jego wykłady, to trzeba by mówić o tym, że Pismo św. było przez niego zaniedbane. Notatki te bowiem pisane po polsku zajmują trochę więcej niż jedną stronicę zeszytowego formatu i podają odpowiedzi na pytania o Ewangelistach: „Kto to był? co i kiedy pisał?“ W odpowiedzi na pytania te o św. Janie autor potrafił stwierdzić, że miał on 26 lat, gdy go Chrystus Pan na Apostoła powołał.

Przypuszczamy, że notatki te są tylko fragmentem notatek z wykładów ks. G. Soczkiewicza, który wyjeżdżając z Lublina do Płocka zostawił obowiązek wykładania Pisma św. ks. Wojciechowi Malinowskiemu, dotychczasowemu profesorowi teologii pasterskiej i wymowy.

11.

Ks. Wojciech Malinowski urodził się w roku 1778, wyświęcony był na kapłana w roku 1812, a zmarł w Warszawie w 1852 r. Kiedy w roku 1821 niektórzy biskupi i księża przygotowali plan reformy studiów w seminariach duchownych,

---

<sup>48)</sup> *Directorium divini officii pro dioecesi Plocensi a. Chr. 1825.*

<sup>49)</sup> L. Głębicki, *O Ewangelistach*, w rękopisie E. Zborowskiego. *Scriptura sacra* (rękopis znajduje się w Bibliotece Semin. Duchown. w Lublinie).

który ze swego ramienia rząd rozesłał do wszystkich biskupów, Misjonarze ze Stradomia do tychże księży biskupów rozesłali krytyczne uwagi o tym planie zakończone słowami: „Nigdy byśmy nie uwierzyli, aby plan ułożony być miał przez JWW biskupów i innych duchownych, gdyby nie JW Minister o tem poświadczył“. Uwagi te obok ks. Mioduszewskiego i ks. Nadolskiego podpisał również ks. Wojciech Malinowski<sup>50)</sup>.

W Lublinie na stanowisku profesora Pisma św. w Seminarium Duchownym widzimy ks. Wojciecha Malinowskiego od roku 1842 do wakacji 1846. O jego zaś wykładach mówią nam notatki kleryka E. Zborowskiego skończone 31 marca 1845 r.<sup>51)</sup>. Zawierają one 34 karty zeszytowego formatu, szczegółowego wstępu do Nowego Testamentu i 133 karty hermeneutyki. Z tego, co kleryk zanotował, widać, że ksiądz Malinowski w hermeneutyce wiele miejsca poświęcał historii tej nauki. O natchnieniu Pisma św. ma jasno postawioną opinię, że księgi święte nie były autorom świętym dyktowane przez Boga, ale przez nich spisane pod Bożym natchnieniem. Wie, że z takiego ujęcia natchnienia wynikają różne trudności, ale przystępuje śmiało do ich rozwiązania.

Omawiając rodzaje sensów Pisma św., autor daje bardzo wiele przykładów, tak że w pewnej mierze wyjaśnia przy tym dużą ilość trudniejszych miejsc ksiąg świętych.

Uważa, że list do Żydów był pisany przez św. Pawła do tych Żydów, którzy mieszkali w Galacji, Bitynii, Frygii, Pontie i Azji Mniejszej z okazji śmierci św. Jakuba w 58 r. po Chr. P. Rozwinął przy tym szeroką dyskusję o języku, w jakim ten list był pisany i prawdopodobnie wykład swój o tym liście jeszcze uzupełniał, jak widać z wielu dodatkowych notatek na kartkach ten list omawiających.

Gruby rękopis zawierający wieczny kalendarz liturgiczny, znajdujący się w Archiwum Diecezjalnej Kurii Lubelskiej<sup>52)</sup>

---

<sup>50)</sup> Ks. St. Chodyński, dz. cyt. 411. Samego planu reformy studiów dotychczas nie odnalazłem.

<sup>51)</sup> E. Zborowski, rękopis cyt.

<sup>52)</sup> *Akta Konsystorza jeneralnego diecezji lubelskiej XVI, 3.*

świadczy, że ksiądz Wojciech Malinowski wykładów z Pisma św. nie uważał za swe zajęcie najgłówniejsze, którym by powinien poświęcić wszystkie swe siły. Szkoda, że tego nie zrobił. Jasna bowiem jego myśl przebijająca poprzez kleryckie notatki, wyraźnie wskazuje na osobę nieprzeciętną pomiędzy współczesnymi profesorami Pisma św. na lubelskim terenie.

W roku 1846/47 i 1847/48 wykładał Pismo św. Ks. Andrzej Dorobis urodzony w 1815 r., a wyświęcony na kapłana w 1838 r. Wykładał on w Lublinie już poprzednio teologię moralną i rubryki. Nie podpisane notatki jednego z kleryków<sup>53)</sup> pochodzące z pierwszego roku zajęć Ks. Dorobisa na katedrze Pisma św., mówią nam o poziomie jego biblijnej wiedzy. Z tego co kleryk zanotował w czasie wykładów widać, że ksiądz Andrzej Dorobis o każdej księdze Starego Testamentu wyłożył pozytywne wiadomości, zwracając przy treści uwagę na niektóre trudniejsze miejsca właściwe danej księdze. Przy omówieniu treści ksiąg i ich autorstwa, w pewnych wypadkach możemy zauważyć zależność jego wykładów od podręcznika J. H. Janssens<sup>54)</sup>. Całość jednak zapewne przy pomocy zarówno Janssens<sup>54)</sup> jak i autorów, których klerykom polecał, opracowywał samodzielnie.

O natchnieniu Pisma św. po pięknej definicji mówiącej o podnieceniu woli ludzkiej przez Boga, oświeceniu umysłu, strzeżeniu przed błędem i podsuwaniu (suggerit) tego, co Bóg chce, aby ludzie wiedzieli, zaraz dodaje zdanie innych autorów, że natchnienie to specjalna pomoc w której Bóg podniecał wolę pisarza, objawił mu rzeczy dla niego tajemne i pilnował, aby pisarz nie zbłądził. Rozróżnia przy tym kilka stopni natchnienia, w zależności od treści pisma i zdolności autora.

Księgi prorockie ks. A. Dorobis omawia w porządku, który uważa za zgodny z historycznym a mianowicie pro-

---

<sup>53)</sup> Rękopis nie podpisany i bez kilku kartek początkowych, znajduje się w Bibliotece Seminarium Duchownego w Lublinie.

<sup>54)</sup> J. H. Janssens, dz. cyt. wydanie z roku 1858 oraz XXII zob. np. str. 78, 124, 213.

roctwa Jonasza, Amosa, Ozeasza, Micheasza, Izajasza, Joela, Nahuma, Habakuka, Abiasza, Sofoniasza, Jeremiasza, Ezechiela, Daniela, Aggeusza, Zachariasza i Malachiasza.

Ks. A. Dorobis był świadomy tego, że nie zdoła wyjaśnić wszystkich kwestii związanych z Pismem św., dlatego zachęcał do czytania komentarzy mówiących o trudniejszych miejscach Biblii. Wyliczył przy tym te, które jego zdaniem są najlepsze i najbardziej dostępne: Calmeta, Corneliusza a Lapide, Albera, (który jego zdaniem ze względu na objętość nadaje się dla proboszczów) Menochiusza, a specjalnie „znajdujący się w bibliotece“ Jakuba Triviusa.

Ze starych tłumaczeń godny uznania jest przekład Psalterza św. Hieronima, który jednak przez Kościół nie został wprowadzony do liturgii ze względu na ludzi, „ne offenderetur populus, qui memoriter scit Psalmos et non patitur ullam permutationem in verbis“

Z polskich autorów nie zna takiego, który by napisał komentarz na całe Pismo św., ale wie o tych, którzy napisali do niego objaśnienia. Wylicza: 1) „Jan Wujek, arcybiskup krakowski zmarły w 1599 r., w objaśnieniach do całego Pisma św. wykazał, jakie są różnice pomiędzy Wulgatą a tekstem greckim i hebrajskim“. Objasnienia te można znaleźć „w drugim wydaniu wrocławskim, gdyż w innych są przez protestantów opuszczone ze względu na wielkie ich znaczenie“. 2) Jan Sokołowski, kanonik katedry krakowskiej, objaśnienia do Nowego Testamentu zawarte w jednym tomie. 3) Andrzej Pohl.

Nie zawsze szczęśliwie do celu prowadzące próby wyjaśnienia niektórych kwestii biblijnych w oparciu o wiadomości zaczerpnięte z dostępnych ks. A. Dorobisowi podręczników świadczą o nim jako o profesorze, który do tematu swych wykładów podchodził ze świadomością, że może w nich podać również własną opinię. Szkoda jednak, że wiadomości jego nie były zawsze tak ściśle, jakby trzeba było, aby je miał profesor seminarium.

13.

Dnia 9 września 1848 r. do Lublina przybył ks. Augustyn Wróblewski, aby po ks. A. Dorobisie objąć wykłady Pisma św.

Ks. Augustyn Wróblewski urodził się w Skarszewie dnia 21 sierpnia 1801 r., do szkoły chodził w rodzinnej swej miejscowości w Radomiu a w 1821 roku wstąpił do Seminarium św. Krzyża w Warszawie, aby już 11 września tegoż roku prosić o przyjęcie do Zgromadzenia Księży Misjonarzy. Święcenia kapłańskie otrzymał 7 sierpnia 1825 r. Zaraz też został wysłany na stanowisko profesora filozofii do Krakowa na Stradom. Chorował jednak. „Z powodu dymu z węgla kamiennego“ w 1833 roku opuścił Kraków i został wysłany do Gniezna również na stanowisko profesora seminarium. Tam jednak przebył tylko rok i „z powodu wilgoci“ wyjechał, aby po pobycie w różnych miejscowościach<sup>55)</sup> trafić do Lublina, gdzie wykładał w pierwszym roku Pismo św., a w drugim Pismo św. i dogmatykę. Po wykładach jego nie trzeba się było spodziewać wielkiego pożytku. Wyraźne objawy gruźlicy, nawet krwotoki, spowodowały to, że ks. Wróblewski więcej leżał niż chodził i mimo ogromnych starań przełożonych Zgromadzenia zakończył życie dnia 27 sierpnia 1851 r. Rok przed śmiercią czuł się już tak słaby, że zwolniono go z obowiązku wykładania w seminarium<sup>56)</sup>.

14.

Od września 1850 r.<sup>57)</sup> wykłady Pisma św. w Lubelskim Seminarium Duchownym objął ks. Józef Grąbczewski urodzony w 1824 r. a wyświęcony w 1849 r. Młody ten profesor wykładał Pismo św. i wymowę oraz uczył łaciny do wakacji 1858 r., kiedy to poszedł na takie samo stanowisko do Seminarium Duchownego we Włocławku<sup>58)</sup>. Brak źródeł sprawia,

---

<sup>55)</sup> W 1842 r. był profesorem we Włocławku. Zob. ks. St. Chodyński dz. cyt. 87.

<sup>56)</sup> Wyżej cytowane *Memoriale defunctorum* str. 20.

<sup>57)</sup> Począwszy od roku szk. 1849/50 aż do czerwca 1862 r. nazwiska profesorów i lata w których wykładali, są podane wg spisów duchowieństwa i *Księgi cenzury miesięcznej alumnów seminarium diecezjalnego lubelskiego* (rękopis znajduje się w Archiwum Seminarium Duchownego w Lublinie).

<sup>58)</sup> *Catalogus Missionariorum*, rękop. cyt. oraz ks. St. Chodyński, dz. cyt. 87.

że o nauczycielskiej i naukowej pracy w dziedzinie biblijnej zarówno Ks. Józefa Grąbczewskiego jak i kilku jego następców nie możemy nic powiedzieć.

Po Grąbczewskim profesorem Pisma św. od września 1858 r. do wakacji 1861 r. był ks. Marian Olechowski urodzony w 1827 r. a wyświęcony w 1850 r.

Ks. Ludwik Bołdok następca ks. M. Olechowskiego, urodził się dnia 20 lipca 1833 roku jako syn dzierżawcy majątku Ciebieliszki w powiecie Mariampolskim, guberni Augustowskiej. Uczył się w domu pod kierunkiem prywatnego nauczyciela, a potem w Pułtusk, gdzie za dobrą naukę otrzymał nagrodę. Dnia 1 czerwca 1851 r. wstąpił do księży Misjonarzy w Warszawie, gdzie z rąk ks. biskupa Fijałkowskiego otrzymał święcenia kapłańskie dnia 27 lipca 1856 r. Trzy lata pracy duszpasterskiej w parafii św. Krzyża w Warszawie poprzedzało powołanie go na profesora i dyrektora Seminarium Duchownego w Tykocinie, gdzie do jego obowiązków należało nauczanie przedmiotów: łaciny, nauki katolickiej, historii, geografii, wymowy, Pisma św., teologii moralnej i pasterskiej. Po dwóch latach, w 1861 r. ks. L. Bołdok zostaje przeniesiony do Lublina na podobne stanowisko. Tutaj wykładał naukę katolicką, wymowę, Pismo św., dogmatykę, teologię pasterską, prawo kanoniczne i ceremonie, jak sam pisze „przez lat trzy przeszło”<sup>59)</sup>.

Wydaje się, że sama liczba wykładanych przez niego przedmiotów świadczy o tym, że żadnego z nich nie studiował gruntownie, a raczej trzymał się tylko dostępnych wtedy podręczników.

Gdyby rękopis Proclesa Gomelli<sup>60)</sup> z roku szkolnego 1862/3 można było przypisać Ks. L. Bołdokowi, wtedy trzeba by powiedzieć, że w wykładach powtarzał dość dokładnie to, co wyczytał w podręczniku ks. A. Putiatyckiego<sup>61)</sup>.

---

<sup>59)</sup> Akta konsystorza jeneralnego diecezji lubelskiej II b, 60.

<sup>60)</sup> Rękopis ma kartę tytułową zniszczoną. Znajduje się w Bibliotece Seminarium Duchownego w Lublinie.

<sup>61)</sup> Antonius Putiatycki, *Enchiridion hermeneuticae sacrae* per... presb. Congr. Miss. concinnatum, Varsoviae 1859.



Spisy jednak kleryków Lubelskiego Seminarium Duchownego nazwiska Pr. Gomelli nie wykazują<sup>62)</sup>.

Dnia 18 października 1864 roku<sup>63)</sup> do Lublina przyjechał ks. Stanisław Wojczulański, aby przepracowanemu ks. L. Bołdokowi dopomóc. Objął on wykłady Pisma św., wymowy i „nauki katolickiej”, które prowadził, jak jego poprzednik przez trzy lata. Ks. St. Wojczulański urodził się 2 lutego 1831 r., a święcenia kapłańskie otrzymał w 1856 r. Po powstaniu był wywieziony do Ustiugi w gubernii Wołogodzkiej. Powróciwszy stamtąd, w pracy duszpasterskiej na wikariatach spędził całe życie, które zakończył podobno w Zofiborze dnia 21 maja 1907 r.

O pracy jego jako profesora nic nie możemy powiedzieć, tak samo jak o jego następcy, który wykładał Pismo św. przez jeden tylko rok 1867/8 — ks. Ludwiku Machdzickim. Urodził się on 24 sierpnia 1833 r. w Oblasach (dawna gub. radomska), wyświęcony był na kapłana 30 lipca 1856 r., a stopień kandydata Teologii w Warszawskiej Akademii Duchownej uzyskał w 1857 r.

W latach 1869 — 1872 ks. L. Machdzicki ponownie był profesorem w seminarium duchownym, a nawet jego regensem, ale Pisma św. już nie wykładał<sup>64)</sup>.

15.

Dnia 8 września 1864 r. został ogłoszony ukaz cesarski o zniesieniu klasztorów w Królestwie Polskim, ukaz który dotyczył pośrednio również seminariów duchownych prowadzonych przez księży Misjonarzy. Wielu z nich wtedy

---

<sup>62)</sup> Ks. A. Putiatycki już w 1818 r. był profesorem filozofii i historii Kościoła w Seminarium Duchownym w Kielcach (zob. ks. F. Puchalski, dz. cyt. 63). W Lublinie w 1843 r. wykładał on teologię moralną i wymowę.

<sup>63)</sup> Począwszy od roku 1862 nazwiska profesorów i lata w których wykładali, poza spisami duchowieństwa diecezji lubelskiej, zaznaczonymi życiorysami i aktami, są sprawdzane wg *Księgi do zapisywania stopni z postępów w nauce alumnów seminarium diec. lubelskiego* (rękopis znajduje się w Archiwum Semin. Duchow. w Lublinie).

<sup>64)</sup> *Akta* j. w. II b. 398.

opuściło seminarium i przeszło do pracy duszpasterskiej. Tak ks. L. Bołdok dnia 11 października 1865 r. otrzymał w administrację parafię Krasień. Widzimy go potem na różnych placówkach w diecezji lubelskiej. Zainteresowań naukowych żadnych na parafiach nie wykazywał. Zmarł jako proboszcz parafii św. Pawła w Lublinie, były dziekan lubelski i kanonik katedry lubelskiej dnia 22 grudnia 1895 r. Pochowany został „na cmentarzu na Rurach”<sup>65</sup>).

Ks. St. Wojczulański jako sekularyzowany kapłan pozostał w seminarium do wakacji 1867 r. Ks. L. Machdzicki już był profesorem spośród księży świeckich.

Za ukazem o zniesieniu klasztorów przyszło również zniesienie diecezji podlaskiej. Diecezja ta została złączona z diecezją lubelską. Seminarium Duchowne w Janowie zostało na skutek tego zamknięte, przeniesione i złączone z Lubelskim Seminarium Duchownym. Pierwszym regensem tego złączonego Seminarium Duchownego został dotychczasowy regens Seminarium Duchownego w Janowie, Ks. Franciszek Jaczewski, który równocześnie w Lublinie zaczął wykładać Pismo św. (egzegezę, introdukcję, język łaciński, a potem także grecki).

16.

Po ks. Fr. Jaczewskim regensem i profesorem Pisma św. przez trzy lata (1870/1—1872/3) był ks. Kazimierz Wójcicki urodzony 1 marca 1832 r., a wyświęcony na kapłana w 1855 r. Na Pismo św. wtedy w seminarium było poświęconych 6 godzin tygodniowo<sup>66</sup>).

Ks. K. Wójcickiemu jako regensowi seminarium i profesorowi Pisma św. prawdopodobnie należy przypisać drobny, ale charakterystyczny szczegół: zakupienie *Ewangelii św. Mateusza* wydanej przez Ks. Stanisława Stojalowskiego w pierwszej chwili po ukazaniu się, a przed jej zniszcze-

---

<sup>65</sup>) Akta j. w.

<sup>66</sup>) Własnoręczna notatka ks. biskupa Baranowskiego z dnia 1.IX.1870. Akta j. w. II b, 236. Tak samo było w r. 1884. Zob. Akta j. w. Rep. 60, VIII, 7.

niem<sup>67)</sup>. Egzemplarz ten znajdujący się w Bibliotece Seminarium Duchownego w Lublinie jest jednym z trzech tylko, znanych obecnie egzemplarzy tego wydania.

Ks. Adolf Majewski następujący po ks. K. Wójcickim na katedrze profesora Pisma św. w Lubelskim Seminarium Duchownym urodził się 5 września 1841 r. w Kałuszynie. Do szkoły chodził w Białej Radziwiłłowskiej, w Seminarium Duchownym w Janowie był w latach 1860—1863. Warszawską Akademię Duchowną skończył w 1867 r. uzyskując stopień kandydata Teologii razem z ks. Apolinarym Knothe, późniejszym profesorem Pisma św. w Sandomierzu. Wtedy to w dniu 21 sierpnia 1865 r. przyjął święcenia kapłańskie. Po kilku latach dobrze wspominatej pracy duszpasterskiej w Radzynie i Siedlcach, dnia 12 grudnia 1873 r. z rąk ks. biskupa Baranowskiego dostał nominację na wiceregensa Lubelskiego Seminarium Duchownego oraz równocześnie profesora egzegezy, introdukcji, historii biblijnej i języka polskiego w tymże seminarium. Ks. Adolf Pleszczyński, który podaje jego fotografię<sup>68)</sup> pisze, że jako profesor egzegezy w sposób praktyczny zaznajamiał alumnów z najważniejszymi księgami Pisma św. Nie mając żadnych pism po Ks. Majewskim, trudno nam skontrolować tę opinię.

Ks. A. Majewski opuścił seminarium duchowne na skutek jakiegoś cierpienia oczu. Wykładał jeszcze w pierwszym półroczu roku szkolnego 1878/9, ale potem przeszedł do pracy duszpasterskiej. Krótko był administratorem kościoła św. Ducha w Lublinie, a 3 marca 1878 otrzymał nominację na administratora parafii Krasnobród. Później przeszedł wiele

---

<sup>67)</sup> Ks. Stanisław Stojalowski, *Nowy Testament ks. Jakuba Wujka T. J. z komentarzami błędom wieku odpowiednimi*, wydał... św Mateusz tomik I, część I-sza. W Krakowie, w drukarni „Czasu” 1872, str. XL + 176.

<sup>68)</sup> Ks. Adolf Pleszczyński, *Dzieje Akademii Duchownej rzymsko-katolickiej warszawskiej przez... przy współudziale kolegów akademickich*, mianowicie: Ks. Teofila Matuszewskiego, Ks. Antoniego Chmielewskiego. Warszawa 1907, 200.

duszpasterskich placówek. Dobrze zasłużony zarówno dla seminarium Duchownego, gdzie na skutek jego starań wprowadzono stałego Ojca Duchownego, jak i dla diecezji, nie wykazując większego zainteresowania dla Pisma św., które kiedyś wykładał, zakończył życie w Czemiernikach dnia 9 grudnia 1919 r.<sup>69)</sup>

W drugim półroczu roku szkolnego 1878/9 oraz przez następne pełne 4 lata egzegezę, introdukcję, archeologię i język polski wykładał ks. A. Krokowski magister teologii, urodzony 22 maja 1851 r., a wyświęcony na kapłana w 1877 r. W roku szkolnym 1883/4 ks. A. Krokowski wykładał tylko introdukcję do Pisma św., podczas gdy egzegezą zajął się ks. Fr. Jaczewski, po raz drugi sprowadzony do Lubelskiego Seminarium Duchownego.

17.

Ks. Franciszek Jaczewski urodził się dnia 12 maja 1836 r. w Górkach—Grubakach, gm. Jaczew, pow. Węgrowski. W 1845 r. zaczął uczęszczać do gimnazjum w Siedlcach, a w 1850 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim. Po dwóch latach wysłany został na studia do Warszawskiej Akademii Duchownej, którą skończył ze stopniem kandydata Teologii w roku 1856.

Uczeń Ks. Dominika Przybylskiego (St. Test.) i ks. Aleksandra Przewłockiego STC (hermeneutyka ogólna i Nowy Testament), po jednym roku pracy duszpasterskiej w Sokołowie został powołany na profesora Pisma św. i ceremonii w Seminarium Duchownym w Janowie, gdzie po roku został vice-regensem, a po trzech następnych latach regensem. Równocześnie zaś będąc profesorem i regensem Seminarium, był też asesorem miejscowego konsystorza diecezjalnego. Po zamknięciu Seminarium Duchownego w Janowie dnia 3 października 1867 obejmuje stanowisko profesora i regensa Seminarium Duchownego w Lublinie. Od dnia 30 maja 1868 r. jest równocześnie proboszczem klasztornej parafii w Stoczku Łukowskim. Parafię tę jednak faktycznie objął dopiero po zwolnieniu się

---

<sup>69)</sup> Ks. A. Pleszczyński, dz. cyt. 199 n. *Akta j. w.* II b, 403. *Podręczna Encyklopedia Kościelna* XXV—XXVI, 169.

z obowiązków związanych z jego pobytem w seminarium, dnia 26 sierpnia 1870 r. Kiedy jednak po ks. biskupie Baranowskim rządu diecezją lubelską objął ks. biskup Kazimierz Wnorowski, dawny (w latach 1844—1850) profesor studium biblijnego Nowego Testamentu w Warszawskiej Akademii Duchownej, ściągnął ks. Fr. Jaczewskiego z parafii ponownie do pracy w seminarium duchownym i w Kurii Diecezjalnej. W roku szkolnym 1883/4 ks. Fr. Jaczewski wykłada egzegezę Pisma św., a w dwóch latach następnych wszystkie zagadnienia biblijne, z których w trzecim roku 1886/7, zlecił archeologię ks. Karolowi Dębińskiemu. W roku następnym 1887/8 znów sam objął całość wykładów z Pisma św.

W czasie, który właśnie wspominamy ks. Fr. Jaczewski<sup>70)</sup> rozpoczął intensywną pracę naukową. Równocześnie jednak obarczono go innymi obowiązkami, które tamtej pracy dostatecznie rozwinąć się nie pozwoliły, a nawet ją przerwały. Po śmierci bowiem ks. biskupa K. Wnorowskiego, już jako kanonik katedry lubelskiej dnia 28 kwietnia 1885 r. ks. Fr. Jaczewski został wybrany wikariuszem kapitulnym diecezji lubelskiej i podlaskiej i objął administrację tych diecezji. Jako biskup diecezji lubelskiej i administrator apostolski diecezji podlaskiej prekonizowany dnia 30 grudnia 1889 r. a konsekrowany w Petersburgu dnia 18 maja 1890, administrowaniem tych diecezji był zajęty aż do swej śmierci, która nastąpiła w Lublinie dnia 23 lipca 1914 r.<sup>71)</sup>

## 18.

Praca ks. Fr. Jaczewskiego w dziedzinie biblijnej obejmowała: 10 lat wykładów w Seminarium Duchownym w Janowie; 7 lat wykładów w Seminarium Duchownym w Lublinie w dwóch turnusach, pomiędzy którymi było 13 lat przerwy; przygotowanie i wydrukowanie podręcznika dla klery-

---

<sup>70)</sup> Zob. fotografię u ks. A. Pleszczyńskiego, dz. cyt. 167.

<sup>71)</sup> *Akta* j. w. II b, 236. Ks. A. Pleszczyński, dz. cyt. 166 nn. X. S. G(all) *Jaczewski Franciszek, Podręczna Encyklopedia Kościelna* XXVII—XXVIII. 259 n.

ków oraz pracę nad przygotowaniem i wydaniem przekładów Nowego Testamentu.

Na wykłady ks. Fr. Jaczewskiego z Pisma św. składały się poza językami: wstęp ogólny do Pisma św. Starego i Nowego Testamentu, wstęp „szczegółowy” do tychże oraz egzegeza tekstów poszczególnych ksiąg biblijnych. O jego wykładach ze wstępu ogólnego mówi nam podręcznik, jaki po sobie pozostawił, a który klerykom Lubelskiego Seminarium Duchownego służył tak długo, aż się całkowicie wyczerpał jego nakład, mniej więcej do 1907 r.; o wykładach ze wstępów szczegółowych rękopis kleryka Franciszka Mazurka z 1887/8 r. o wykładach zaś z egzegezy w pewnej mierze i o pracy naukowej, może świadczyć jego przekład Nowego Testamentu.

19.

*Introductio*<sup>72)</sup> nie jest podpisana nazwiskiem jej autora. Ks. Fr. Jaczewski jako wikariusz kapitulny i administrator diecezji lubelskiej podpisał tylko pozwolenie na jej druk, obok cenzora ks. A. Nojszewskiego i zastępcy kanclerza ks. F. Krokowskiego. Zdaniem jednak wszystkich, którzy z tej książki się uczyli, wyszła ona spod pióra ks. profesora Fr. Jaczewskiego. Obejmuje ona po pełnym uczucia wstępie, zachęcającym do czytania i studiowania Pisma św., 9 stron wiadomości odnoszących się do geografii Ziemi Świętej i na 13 stronach skróconą historię św. oraz archeologię biblijną i historię ksiąg świętych. Archeologia biblijna, która w podręczniku sięga do 142 strony, tak samo jak poprzednie części o geografii i historii świętej, jest streszczeniem *Archeologii Biblijnej* Jahn<sup>73)</sup>.

Podręcznik archeologii wiedeńskiego profesora razem z kilku innymi jego książkami, ze względu na wyrażone w nim poglądy został potępiony przez Stolicę Świętą i dostał się na indeks ksiąg zakazanych. Po śmierci jednak autora następcą na katedrze biblijnej w Wiedniu, Leopold Ackermann,

---

<sup>72)</sup> *Introductio in libros sacros Novi et Veteris Foederis ex auctoribus catholicis excerpta et usui alumnorum Seminarii accomodata*. Lublini Typis Michaelinae Kossakowska, 1886.

<sup>73)</sup> J. Jahn, dz. cyt.

oczyścił jego książki z błędów i wydał na nowo. W tym stanie rozeszły się one szybko i były używane przez profesorów w seminariach duchownych<sup>74</sup>). W Polsce na język łaciński przetłumaczył ją i jeszcze poprawił ks. Michał Bobrowski, profesor Uniwersytetu Wileńskiego<sup>75</sup>).

Archeologia biblijna J. Jahna w Polsce poza wydaniem ks. M. Bobrowskiego dwa razy była streszczana. Ks. A. Putiatycki obydwoma tomami *Archeologii* J. Jahna zmieścił na 140 stronach swej *Hermeneutyki*<sup>76</sup>) a ks. Fr. Jaczewski na takiej samej ilości stron swej *Introdukcji*. Różnica pomiędzy dwoma naszymi autorami polega na tym, że pierwszy przepisywał dokładnie tekst J. Jahna, opuszczając mniej ważne zdania i rozdziały oraz całą literaturę<sup>77</sup>), wszystkie nazwy hebrajskie i wiele odsyłaczy do ksiąg Pisma św.; drugi zaś również pomijając to wszystko, tekst Jahna ujmował swoimi zdaniami, które zresztą korzystają z łacińskiego słownictwa Jahna - Bobrowskiego. Druga różnica pomiędzy nimi jest ta, że pierwszy nie wspominając o pracy Jahna podpisał całą *Hermeneutykę* swoim nazwiskiem, gdy drugi swej książki wcale nie podpisywał, a zaznaczył na tytułowej karcie, że jego praca polegała na zrobieniu wyciągów z katolickich autorów.

Ks. Fr. Jaczewski streszczając *Archeologię* Jahna<sup>78</sup>) trzymał się jej dokładnie. Część *Introdukcji* ks. Fr. Jaczewskiego mówiąca o archeologii biblijnej nie wychodzi zatem poza ramy zakreślone przez Jahna na początku XIX wieku.

---

<sup>74</sup>) F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, III, 1108 n. Por. C. von Wurzbach, *Biographisches Lexicon des Kaiserthums Oesterreich*, X. Wien 1863, 46.

<sup>75</sup>) W. Wbrotynski, *Seminarium Główne w Wilnie*. II. Wilno 1938, 148.

<sup>76</sup>) A. Putiatycki, dz. cyt. 5--145.

<sup>77</sup>) Np. J. Jahn w cytowanym wydaniu na str. 58 w tekście poleca książkę wileńskiego profesora Jundziła o szarańczy, wydaną w Wilnie w 1801 r. ks. Putiatycki i to też pomija.

<sup>78</sup>) Przez pomyłkę rozdział mówiący o klimacie Palestyny u Jahna nazwany: *Tempestas Palaestinae*, nazwał u siebie: *tempestates* (str 9).

Historia ksiąg świętych w *Introdukcji* ks. Fr. Jaczewskiego zajmuje strony 142—212. Składają się na to krótkie streszczenia ksiąg Starego i Nowego Testamentu z zaznaczeniem wiadomości o autorze i czasie powstania, rozdział o boskim autorytecie ksiąg świętych, przekładach starożytnych i polskich Pisma św., wreszcie o regułach interpretacji Pisma św. i księgach świętych narodów pogańskich. Bardzo obszerny materiał tej części w niektórych rozdziałach wykazuje zależność od podręcznika I. H. Janssensa<sup>79</sup>). Zależność, podobnie jak od Jahna w *Archeologii*, polega na streszczeniu ważniejszych części książki Janssensa przy użyciu łacińskiego słownictwa jego dzieła.

Własną pracę ks. Jaczewskiego widzimy tylko w małych rozdziałach mówiących o treści ksiąg świętych, w rozdziale o polskich przekładach i o natchnieniu Pisma św. Polskim przekładom Pisma św. Ks. Fr. Jaczewski poświęcił trzy stronicę, na których je wylicza i podaje trochę krótkich, ale ścisłych wiadomości o poszczególnych autorach tych przekładów.

O natchnieniu Pisma św. pisze: *Inspiratio est divina actio, qua Deus selecto homini coelestis sui consilii et voluntatis facit inditium. Haec actio hominis intellectum illuminat et studium eius ad scribendum ea, quae ei sunt inspirata mirifice movet. Inspiratio tes timonio divino, seu mirandis operibus et vaticinationibus virorum, qui legationem suam a Deo acceperunt, probatur. Następnie rozwija szczegóły tego swego twierdzenia<sup>80</sup>).*

Własnej oryginalnej pracy ks. Fr. Jaczewskiego w *Introdukcji* jest zbyt mało, aby ona mogła służyć za podstawę do sądu o jej autorze jako bibliście. Zestawienie jednak materiału ogólnego wstępu, krótkie i ścisłe dane zamieszczone w podręczniku oraz pominięcie wszelkich dyskusji, świadczą o autorze silnie związanym z nauką Kościoła katolickiego, nie ubiegają-

---

<sup>79</sup>) J. Janssens, dz. cyt. str. 10 nn (*Introd.* 180), 20 nn (*Introd.* 185) 302, 312 (*Introd.* 188—196) itp.

<sup>80</sup>) *Introductio...* str. 171 n.



cym się za najnowszymi, czasem wątpliwej wartości wynikami badań uczonych, wtedy w największej mierze protestanckich; trzeźwo patrzącym na to, co mają z wykładów w życie wynieść przyszli kapłani.

## 20.

Tymi samymi zaletami jak i wadami odznacza się rękopis notatek kleryka Fanciszka Mazurka<sup>81)</sup> z ostatniego roku wykładów ks. Fr. Jaczewskiego. Rękopis ten obejmuje wstęp szczegółowy do Pięcioksięgu i ksiąg historycznych aż do Tobiasza. Trzecią część wykładów w tym roku ks. Jaczewski poświęcił na omówienie, a głównie obronę Pięcioksięgu. Rozwiązuje tutaj bardzo wiele trudności wysuwanych przez autorów niekatolickich, spośród których poza R. Simonem, Wolterem, kilku innymi nowszymi, wspomina Bertolda i Hartmanna w związku z hipotezą fragmentów. Dalsza część wstępu szczegółowego jest potraktowana krócej. Tak np. księgi Ezdrasza i Tobiasza ks. Jaczewski omówił w jednym wykładzie pomiędzy 15 a 24 majem 1888 r.

Ograniczona liczba ksiąg, do których ks. Jaczewski w ciągu roku 1887/8 wyłożył wstęp szczegółowy, wskazuje na to, że wstęp szczegółowy do wszystkich ksiąg Pisma św. był rozplanowany na wykłady w ciągu kilku lat.

## 21.

Przekłady Pisma św. Nowego Testamentu ks. Fr. Jaczewskiego mogące świadczyć o jego seminaryjnych wykładach egzegezy tekstów Pisma św., trzeba zaliczyć już do pracy naukowej w ścisłym znaczeniu. Wyszły one w druku w trzech tomach obejmujących listy św Pawła<sup>82)</sup>. Dzieje Apo-

---

<sup>81)</sup> Fr. Mazurek, *Introductio specialis ex prael. Mag. Rectoris, an. 1887/8* (rękopis znajduje się w Bibliotece Seminarium Duchownego w Lublinie).

<sup>82)</sup> Ks. Fr. Jaczewski, *Pismo św. Listy błogosławionego Pawła Apostoła*, przekład ks. Jakuba Wujka T. J. wolnym przekładem, uwagami wstępnymi i przypisami objaśnił., kan. kat. lubelskiej. Lublin, druk. M. Kossakowskiej, 1887, str. 284 + 2 ndl.

stolskie<sup>83)</sup> oraz listy powszechne i Apokalipsę św. Jana Apostoła<sup>84)</sup>.

Zarówno autorowie żywotu ks. biskupa Jaczewskiego jak i polskie bibliografie znają tylko pierwszy tom jego przekładów, dwa następne całkowicie uszły ich uwagi. .

Wspomniane przekłady Nowego Testamentu są wydane w wielkim formacie. Pierwszy z nich po karcie tytułowej zawiera kilka zdań o tym, co należy wiedzieć „o wolności czytania Pisma św.” oraz trochę wiadomości z życia św. Pawła. Potem zaś zarówno w pierwszym jak i w następnych tomach idzie krótki wstęp do każdego listu czy księgi i jej tekst.

Ks. Fr. Jaczewski, jak wielu innych, był zdania, że przekład ks. J. Wujka jest „jedynym aprobowanym (dla Polski) przekładem Pisma św.”<sup>85)</sup> Nie wolno go zatem naruszać. Ponieważ jednak tekst ten zawiera wiele wyrażen̄ starych i niezrozumiałych, dlatego trzeba go objaśnić. Do tego zaś nadają się nie tylko objaśnienia umieszczone pod tekstem ale również tzw. wolny przekład umieszczony obok tekstu wujkowego.

Zgodnie z tym założeniem po wspomnianych wyżej wstępach ks. Fr. Jaczewski umieszcza tekst biblijny w ten sposób, że każdą stronicę dzieli na dwie kolumny. W jednej z nich po lewej stronie umieszcza oficjalny tekst ks. J. Wujka, w drugiej zaś równoległe do tekstu wujkowego umieszcza własny „wolny przekład”.

Pod obydwoma tekstami znajduje się trochę objaśnień pochodzących od ks. Fr. Jaczewskiego. Przeważnie są to

---

<sup>83)</sup> Ks. F. Jaczewski, *Pismo święte. (Nowy Testament). Dzieje Apostolskie*. Przekład Ks. Jakuba Wujka wolnym przekładem, uwagą wstępną i przypisami objaśnił... kan. kat. lubelskiej. Lublin, druk. M. Kossakowskiej, 1889, str. 104.

<sup>84)</sup> Ks. F. Jaczewski, *Pismo święte. (Nowy Testament). Listy powszechne i Apokalipsa św. Jana Apostoła*. Przekład ks. Jakuba Wujka T. J., wolnym przekładem, uwagi wstępnymi i przypisami objaśnił... kan. kat. lubelskiej. Lublin, czcionkami M. Kossakowskiej 1890, str. 111.

<sup>85)</sup> *Introductio...* str. 199.

odsyłacze do innych miejsc paralelnych. Spośród obszerniejszych objaśnień trzeba zwrócić uwagę na objaśnienie do 1 Kor. 14, 13, gdzie mówi o liturgicznym języku; 1 Kor. 14, 23 o nabożeństwach tzw. dodatkowych; Dz. Ap. 15, 12 o nieomyślności św. Piotra; do 12. rozdziału Apokalipsy, gdzie mówi o Kościele. Zresztą większość objaśnień dotyczy wiadomości geograficznych, historycznych i archeologicznych. Objasnienia niezrozumiałych wyrazów odnoszą się do wyrazów ks. Wujka. Raz tylko objaśnia swój przekład, w którym użył nazwy azaracha (Dz. Ap. 19, 31). Zresztą nawet gdy zdarzy się ks. Jaczewskiemu użyć wyrazu trudniejszego do zrozumienia dla czytelników nieobeznanych ze starożytnością, aniżeli ks. Wujkowi, objaśnia tego ostatniego. (Np. Dz. Ap. 21, 31). To jednak trzeba uważać za wyjątek. Ogólnie bowiem tekst ks. Jaczewskiego rzeczywiście jest bardziej zrozumiały, jaśniejszy od tekstu ks. Wujka.

Tekst ks. Wujka rozmieszczony na szerszej kolumnie niż równoległy przekład ks. Jaczewskiego, i większymi literami, jest przedrukiem starego znanego przekładu, z poprawioną pisownią. Zmian w przestarzałych wyrażach nie można zauważyć.

Z Wujka zostały również przedrukowane tytuły poszczególnych rozdziałów.

## 22.

Przekład ks. Fr. Jaczewskiego został nazwany wolnym przekładem, a umieszczony obok tłumaczenia ks. Wujka miał za zadanie przyczynić się do wyjaśnienia tego, co jest trudne do zrozumienia zarówno w przekładzie ks. Wujka, jak i w samym tekście Nowego Testamentu. Założywszy te dwie rzeczy ks. Fr. Jaczewski nie starał się o przekład tak krótko, a równocześnie ściśle oddający tekst natchniony, jak wymagamy tego od przekładu właściwego. Aby sprostać postulatowi jasności w wolnym swoim przekładzie w wielu miejscach w tekście pozostawia dodatkowe, wyjaśniające słowa lub części zdań, czasem trudny tekst parafrazuje.

Przekład ks. Fr. Jaczewskiego nie jest parafrazą. Parafrazę jednak tekstu Nowego Testamentu u niego spotyka się. Tak np. Rz. 5,10 obok tekstu Wujka:

Bo jeśli gdyśmy byli nieprzyjaciółmi, jesteśmy pojednani z Bogiem przez śmierć syna jego: daleko więcej pojednani, będziemy zbawieni w żywocie jego.

umieszcza własne:

Bo gdy Krew Syna Bożego pojednała nas z Bogiem wówczas, gdyśmy jeszcze nieprzyjaciółmi jego byli: to tem więcej teraz możemy być pewni łaski Bożej, gdyśmy już pojednani z Bogiem i gdy Chrystus poniósłszy dla nas śmierć, zmartwychwstał i wstąpił do nieba.

1 Kor. 4, 7 obok wujkowego:

A mamy ten skarb w naczyniach glinianych: aby wywyższenie było w mocy Bożej, a nie z nas.

kładzie wolny przekład.

A lubo takiej dostąpiliśmy łaski, — to przecież słabymi tylko ludźmi jesteśmy, aby nie mniemał kto, że nie Bóg, lecz my tu tylko działamy.

Parafraza tekstu zdarza się jednak rzadko. Ogólnie bowiem tekst ks. Jaczewskiego jest przekładem Nowego Testamentu, w którym spotyka się wiele wyjaśniających dodatków.

Np. Rz. 5, 8 na początku dodaje słowa: wnosimy stąd.

Rz. 5, 11 dodaje: nie tylko przeto miejmy nadzieję, że będziemy zbawieni.

Żyd 1, 13 obok wujkowego: „do którego kiedy z aniołów rzekł“, pisze: Nie do żadnego z aniołów, ale do Syna swego rzekł Bóg.

Apokalipsa 11, 1 dodaje wyjaśniające: i przelicz tych, którzy.

Dodatków takich lub podobnych jest wiele w przekładzie ks. Jaczewskiego. Wybornie też spełniają one swe zadanie czyniąc tekst bardziej zrozumiałym, wyrazistym. Przy czytaniu tekstu Nowego Testamentu każdy takich właśnie wyjaśniających wyrazów się domyśla. Ks. Fr. Jaczewski kładzie je tylko w tych miejscach, gdzie one są koniecznie potrzebne, nie rażą więc one. Nie widać też, aby przez dodanie tych wyrazów w miejscach, gdzie są możliwe różne interpretacje, ks. Jaczewski chciał tekstowi nadać znaczenie z góry przez

siebie przyjęte. Dodatkowe te wyrazy były powodem, dla których autor swoje tłumaczenie nazwał przekładem wolnym.

Do miejsc gdzie przekład jest zbyt wyrazisty, trzeba zaliczyć np.:

Rz. 5, 13 wujkowe: „albowiem aż do zakonu“ ks. Jaczewski tłumaczy: od Adama do Mojżesza.

Dz. Ap. 23, 26 gdzie wujkowe „onemu staroście“ u ks. Jaczewskiego brzmi: Jaśnie Wielmożnemu Prezesowi.

Interpretacja tekstu Nowego Testamentu jest wszędzie poprawna, zgodna z tym, co głosi nauka Kościoła katolickiego i jak teksty te rozumieją katolicy komentatorowie. Prawie wszędzie ks. Fr. Jaczewski idzie za myślą ks. Wujka do tego stopnia, że niekiedy robi wrażenie jakby do Wulgaty ani greckiego tekstu nie zaglądał, a przekładał na podstawie samego tylko polskiego tłumaczenia. Z różnic jakie byłyby do rozpatrzenia pomiędzy tymi dwoma tłumaczeniami, można zauważyć:

Jak. 5, 2 nn. tam gdzie ks. Wujek za Wulgatą czasowniki umieszcza w czasie przeszłym, ks. Jaczewski umieszcza w czasie przyszłym: Bogactwa wasze zgniją, odzież wasza przez mole strawioną będzie.

Jak. 5,1 bogaczy robi grzesznikami.

Dz. Ap. 14, 2-4 przestawia kolejność wierszy.

Gal. 2,2 tekst streszcza.

Nieliczne są miejsca, w których przez niedopatrzenie ks. Fr. Jaczewski opuścił wyrazy lub drobne części zdania. Do takich należą:

Dz. Ap. 18,22 gdzie opuszcza wujkowe słowo: „wstąpił“, które jest jednym świadectwem o pielgrzymce odbytej w tym czasie przez św. Pawła do Jerozolimy.

Apokalipsa 10,4 opuszcza wujkowe: „a gdy siedem gromów wymówiły głosy swoje“

Apokalipsa 10,6 opuszcza również: „i ziemię, i to co na niej jest i morze, i to co w nim jest“

Jako wolny przekład mający służyć za objaśnienie wujkowego tekstu, przekład ks. Fr. Jaczewskiego nie we wszyst-

kich miejscach jest tak dokładnie zrobiony, jakby było trzeba. Czasem dwa jednakowe zdania w różnych kontekstach różnie są przełożone.

Np. światłość, która Szawła pod Damaszkiem oświeciła (W circumfulsit), u Wujka we wszystkich trzech miejscach jednakowo, a u ks. Jaczewskiego:

Dz. Ap. 9,3 jasność niebieska otoczyła go w koło;

Dz. Ap. 22,6 nagle uderzyła mnie jasność wielka („niebieska“ opuszczone).

Dz. Ap. 26,13 zaćmiła jasność większa niż słońce („niebieska“ znów opuszczone).

Jednakowe u Wujka: trudno jest tobie przeciw ościeniowi wierzcąc. Ks. Jaczewski Dz. Ap. 9,5 tłumaczy: źle czynisz przeciwko ościeniowi wierzgając, a Dz. Ap. 26, 14; daremnie się kusisz przeciwko ościeniowi walczyć.

W całości swego przekładu ks. Fr. Jaczewski trzymał się łacińskiego tekstu Wulgaty i ks. J. Wujka. Od stylu jednak biblijnego ks. Wujka oderwać się potrafił, dzięki czemu Nowy Testament w jego przekładzie jest wolny od obcych duchowi polskiego języka konstrukcji zdań. Ks. Jaczewski tłumaczył korzystając z języka nowego, którym mówił sam i jego współcześni, nie siląc się na archaizację, ale też jej specjalnie nie unikając. Język, jakim tłumaczy, choć niejednolity jest prosty, poważny, naturalny.

Aby dać obraz „wolnego przekładu” cytujemy fragment, jeden z wielu, który jako przekład nie ustępuje innym tłumaczeniom Pisma św. (2 Kor. 4, 1—6).

Mając przeto z miłosierdzia Bożego urząd Apostolstwa, nie przedstawiamy go spełniać; ale odrzuciwszy wszelkie widoki ziemskie, wszelką obłudę, wszelką chęć fałszowania słowa Bożego, z całą otwartością wobec Boga przemawiamy do sumień ludzkich.

Dla skazanych tylko na zatracenie opowiadana przez nas Ewangelia jest niezrozumiałą; bożek tego świata zaślepił ich dusze, iż nie zdołają oni dojrzeć jasności Chrystusowej, która jako obraz Boży, w Ewangelii widzieć się daje.

My nie swej korzyści szukamy, ale opowiadamy Jezusa Chrystusa Pana naszego; ale przezeń przeznaczeni, jak oś słudzy wasi, obowiązek ten spełniamy.

Bóg, który cudownie z ciemności wyprowadził światłość i w naszych też sercach zapalił ogień mądrości swojej, iż w osobie Jezusa Chrystusa ujrzeliśmy jasność Bóstwa.

Pierwsza recenzja przekładu ks. Fr. Jaczewskiego, jaką napisał cenzor diecezji lubelskiej ks. Jan Olszański głosiła, że to tłumaczenie „listów św. Pawła zgadza się co do myśli z przekładem onych Wujkowych, przez Kościół zatwierdzonym: i jeszcze przewyższa wspomnianą wersję potocznością języka uprzystępniającą rozumienie staroświeckich wyrazów i dawnych zwrotów mowy polskiej”<sup>86</sup>). Wydaje się, że sąd ten jest słuszny i jeszcze dziś każdy pod nim podpisać się może.

Do pracy nad przekładem Pisma św., o której mówiono u nas w XIX wieku, stanął pierwszy były profesor Warszawskiej Akademii Duchownej, biskup nominat ks. Paweł Rzewuski<sup>87</sup>). Przekład jego nie był opublikowany. Drugi z kolei, ze świadomością, że trzeba trudny do zrozumienia Nowy Testament w przekładzie ks. Wujka uprzystępnić przez objaśnienia i przekład nowy, do tłumaczenia Pisma św. zabrał się ks. Fr. Jaczewski. Praca jego nazwana przez skromność przekładem wolnym i od pierwszej chwili postawiona w cieniu tłumaczenia ks. Wujka, przeszła niezauważona przez polskich zarówno teologów ogólnie, jak biblistów w szczególności. Przez to zaś społeczeństwo z pracy ks. Fr. Jaczewskiego nie mogło tak skorzystać, jak na to zasługuje przekład, a wymaga dobro sprawy. Niezależnie bowiem od usterek, o których pomiędzy zaletami była mowa wyżej przy omawianiu charakteru tłumaczenia ks. Fr. Jaczewskiego, trzeba powiedzieć, że jego przekład, zwłaszcza listów św. Pawła, nie jest wolny od niedociągnięć, ale zasadniczo jest przekładem dobrym, wchodzącym w biblistykę polską z nowymi wartościami, którymi są przede wszystkim jasność i współczesny język. Dzięki tym zaletom przekład najtrudniejszych części Nowego Testa-

---

<sup>86</sup>) Ks. Fr. Jaczewski, *Listy bł. Pawła Ap.*, str. 2.

<sup>87</sup>) Ks. F. Gryglewicz, *Pierwszy po ks. Wujku przekład Nowego Testamentu. Ruch Biblijny i Liturgiczny* III (1950) 92 nn.

mentu dokonany przez ks. Fr. Jaczewskiego godny jest tego, żeby go położyć obok tłumaczeń katolickich zarówno wcześniejszych, Leopoldy i ks. J. Wujka, jak późniejszych, ks. bpa Rzewuskiego i ks. arcybpa Symona.

Ks. Fr. Jaczewski musiał przygotowywać wcześniej, tłumaczenia Nowego Testamentu, zapewne jako profesor seminarium duchownego. Kiedy bowiem w 1885 roku został administratorem diecezji lubelskiej i podlaskiej a przy tym jeszcze wykładał Pismo św. w seminarium, trudno było spodziewać się po nim naukowej pracy. Kiedy zaś został biskupem, praca ta przerwała się całkowicie. Krótco po konsekracji wyszedł z druku ostatni tom jego przekładów: *Listy powszechnie i Apokalipsa*, które dnia 24 lipca 1890 r. rozesłał swym diecezjanom w miejsce listu pasterskiego i polecił, aby je czytali. Na tym też skończył się wspaniale rozpoczęty naukowy zryw ks. Fr. Jaczewskiego. Administracja dwóch diecezji pochłonięła biskupa bez reszty. Jeśli jako biskup sięga po pióro, to tylko aby swym drobnym, równym pismem zrobić szkic listu pasterskiego, bronić swych księży przed carskimi władzami lub spolszczyć książki potrzebne kapłanom w ich życiu parafialnym.

### 23.

Razem z ks. Fr. Jaczewskim w roku szkolnym 1886/7, a w latach 1888/9 i 1889/90 sam wykładał Pismo św. ks. Karol Dębiński urodzony 3 listopada 1858 r. Naukę swoją i studia odbywał on w Siedlcach, Lublinie i Akademii Duchownej w Petersburgu. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1884 r. Większą część życia ks. K. Dębiński spędził zajmując się duszpasterstwem na różnych placówkach parafialnych. Władczy bowiem jego charakter był powodem, że zarówno w Lubelskim Seminarium Duchownym, jak i na stanowisku inspektora Akademii Duchownej w Petersburgu i równocześnie jej profesora nie był długo. W Lublinie wykładał Pismo św. w podanych wyżej latach, w Petersburgu zaś rok zajmował katedrę teologii duszpasterskiej. Niezwykłe swe zdolności poza pracą parafialną wykorzystał przez pisanie książek teologicz-



nych, głównie z zakresu duszpasterstwa oraz wielu artykułów w *Przeglądzie Katolickim*, *Ateneum Kapłańskim*, *Encyklopedii Kościelnej* ks. bpa Nowodworskiego i w *Podręcznej Encyklopedii Kościelnej* ks. Chełmickiego<sup>88</sup>). Dzieła ks. K. Dębińskiego były podstawą dla której Akademia Duchowna w Petersburgu nadała mu tytuł doktora honoris causa. Ks. K. Dębiński w swych pracach naukowych zarówno jak i duszpasterskich, Pismem św. specjalnie, o ile zdołaliśmy zauważyć nie interesował się nigdy.

## 24.

Dwa następne lata po ks. K. Dębińskim Pismo św. w Seminarium Lubelskim wykładał ks. Franciszek Mazurek STM urodzony 1 grudnia 1866 r. w Żelechowie, a wyświęcony na kapłana w roku 1890.

Ks. Fr. Mazurek jako profesor Seminarium w 1891 r. bez paszportu wybrał się do Częstochowy, za co musiał zapłacić 50 rubli kary. W związku z tym będąc raz w biurze policyjnym przez zapomnienie powiedział kilka słów po polsku. Na skutek tego generał-gubernator w styczniu 1892 r. zażądał od ks. biskupa usunięcia go z seminarium i oddania pod nadzór odpowiedniego proboszcza. Nie pomogło tłumaczenie ks. bpa Jaczewskiego, że ks. Mazurek czyta książki i gazety rosyjskie, że „nawet przy wykładzie Pisma św. pomiędzy innymi radzi się i przekładu słowiańsko-ruskiego wydanego w Petersburgu 1874 r.” Ks. Mazurek musiał seminarium opuścić i dnia 1 września 1892 r. otrzymał nominację na wikariusza parafii Rudno<sup>89</sup>).

Zaraz po święceniach kapłańskich, jak ks. Fr. Mazurek, dnia 22 października 1892 roku, katedrę Pisma św. w Seminarium Lubelskim objął ks. Paweł Sadlak STM urodzony 1 lu-

---

<sup>88</sup>) X. A. F(ajęc ki), *Dębiński Karol* ks. *Podręczna Encyklopedia Kościelna* XLIII—XLIV, str. XXXIV

<sup>89</sup>) *Akta* j. w, II b, 419.

tego 1868 r. Wykładał on Pismo św. i geografję aż do 28 kwietnia 1897 r., kiedy to przeszedł na parafię do Czerniejowa<sup>90)</sup>.

Obydwaj ci profesorowie nie odznaczyli się niczym jako bibliści. Młody ich wiek nie dawał gwarancji przemyślenia tych kwestii, które w biblijnej dziedzinie ze strony protestanckiej wtedy właśnie na Zachodzie były silnie atakowane. Ograniczyli się oni tylko do powtórzenia w wykładach tego, co znaleźli w bardzo dobrym zresztą podręczniku ks. R. Cornely TJ. Klerycy jeszcze uczyli się z podręcznika ks. Fr. Jaczewskiego.

## 25.

Ks. Ignacy Kłopotowski urodzony 22 lipca 1866 r. gimnazjum skończył w Siedlcach, Seminarium Duchowne w Lublinie, a Akademię Duchowną w Petersburgu ze stopniem magistra Teologii. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1891 roku, a profesorem seminarium został 23 kwietnia 1892 r. Pismo św. w Seminarium Duchownym wykładał od początku maja 1897 r. do końca lutego 1902 r. Wydatnie rozwinął on wtedy pewne działy chrześcijańskiego miłosierdzia oraz rozpoczął na ogromną skalę zakrojoną pracę społeczną i wydawniczą, którą prowadził do końca życia t.j. 7 września 1931 roku. Religijne czasopisma i broszury później przez niego przygotowywane, drukowane i rozpowszechniane, szły w miliony egzemplarzy<sup>91)</sup>. Nic dziwnego zatem, że ks. I. Kłopotowski tym zajęty, a równocześnie borykający się z kwestią własnego ustosunkowania się do mariawityzmu, nie mógł być wybitnym profesorem Pisma św. Jak jego poprzednicy wykładał wg Cornely'ego. W jego wydawnictwach poświęcona Biblii jest tylko książka, podająca perykopy Ewangelii na wszystkie niedziele, oraz częściowo drugie wydanie Pięcioksięgu w przekładzie ks. arcybpa F. A. Symona<sup>91 a)</sup>. Nie jest to jednak praca naukowa.

<sup>90)</sup> Akta j. w. II b, 559.

<sup>91)</sup> Akta j. w. II b, 288. A. F(ajecki), Kłopotowski Ignacy ks. *Podr. Encyklopedia Kość. XLIII—XLIV*, str. XLVI.

<sup>91 a)</sup> Zob. *Pięcioksiąg Mojżeszowy... przekład polski opracował komentarem opatrzył IX. Fr. A. Symon*. Warszawa 1912, str. 4 (nienumer.).

6 marca 1902 r. nominację na profesora Seminarium Duchownego w Lublinie otrzymał ks. Tomasz Krakiewicz urodzony 25 grudnia 1886 r., a wyświęcony w 1900 roku. On także borykał się z pytaniem, jak ma się ustosunkować do mariawityzmu. Wynik jednak jego rozważań poszedł w innym kierunku, niż księdza I. Kłopotowskiego Dnia 28 lutego 1906 roku bowiem prosi ks. biskupa o zwolnienie z obowiązków wykładania w seminarium „wskutek wrogiego przeciw mnie usposobienia kleryków”<sup>92)</sup>). Zwolniony przeszedł do mariawitów. Przed śmiercią jednak, która nastąpiła w Siedlcach 7 sierpnia 1923 r., powrócił do Kościoła katolickiego.

Rok szkolny 1906/7. Profesorem Pisma św. i katechetyki w Seminarium Lubelskim jest ks. Adam Woroniecki, który właśnie powrócił z studiów w Innsbrucku i otrzymał święcenia kapłańskie. I dla niego jednak biblijna dziedzina, której wykłady mu zlecono, nie była przedmiotem specjalnych zainteresowań. I on również borykał się z pytaniem odnoszącym się do życia, które było przed nim. Po roku wykładów i namysłu uprosił sobie zwolnienie z diecezji i wstąpił do zakonu oo. Dominikanów, gdzie przyjął imię Jacek. Później był rektorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Zajęci sprawami swego sumienia a biblijnymi naukami nie zainteresowani w sposób bezpośredni, ostatni ci profesorem nie zauważyli odzycia katolickiej nauki biblijnej na Zachodzie i pierwszych prób ożywienia jej na terenie polskim. Nie mający bowiem tych trudności, co w Lubelskim Seminarium Duchownym, księża profesorowie Władysław Hożakowski w Poznaniu, Józef Kruszyński we Włocławku i Antoni Szlągowski w Warszawie, już przygotowywali podwaliny do tego, aby bibliści polscy mogli kiedyś stanąć obok uczonych zachodnich w tej dziedzinie.

W pracy tej obok wspomnianych profesorów, w braku własnych podręczników dobrze zasłużyła się w naszych seminariach duchownych książka Rudolfa Cornely'ego. Skrót

---

<sup>92)</sup> *Akta j. w. II b, 327,*

czterotomowego wstępu do Pisma św. R. Cornely'ego TJ. profesora Gregorianum<sup>93)</sup> od chwili swego wydania zdobył sobie szerokie uznanie wśród wszystkich katolickich biblistów. Bogaty materiał, jaki opracowuje, spokojny sąd, z jakim odnosi się do wszystkich nowych wyników, do jakich dochodzili protestantcy uczeni, którzy przeważnie burzyć chcieli wszystko, co głosiła dotychczas nauka tradycyjna oraz głęboka wiedza razem z silnym przywiązaniem do katolickiej nauki<sup>94)</sup> sprawiły to, że książka jego stała się podręcznikiem najpierw dla profesorów, a później także dla kleryków. W Seminarium Lubelskim stało się to wtedy, gdy wyczerpał się nakład *Introdukcji* ks. Fr. Jaczewskiego. Podręcznik ks. R. Cornely'ego był w użyciu do wybuchu wojny światowej w 1939 roku.

26.

Dnia 5 października 1907 r. nominację na profesora seminarium duchownego otrzymał ks. Antoni Zawistowski urodzony 10 listopada 1882, a wyświęcony w 1906 roku. Na stanowisku profesora Pisma św. pozostawał on aż do swej tragicznej śmierci. Aresztowany 17 września 1939 r. został wywieziony do Oranienburga dnia 4 grudnia 1939 r. Zginął w obozie koncentracyjnym w Dachau w dzień Bożego Ciała, dnia 4 czerwca 1942 roku o godz. 3 po południu<sup>95)</sup>.

Długoletni ten profesor pozostawił po sobie pamięć człowieka pobożnego, chętnego do pracy zwłaszcza w konfesjonale, nadzwyczaj pokornego i bardzo wrażliwego na krytyki, szczególnie nieprzychylne. Sumienny w prowadzeniu wykładów przygotowywał je korzystając z dostępnych mu podręczników Cornely'ego i Simona - Prado.

Całą duszą oddany przedmiotowi swoich wykładów przygotował sam dla kleryków podręcznik archeologii biblijnej. Kiedy jednak ks. Lipiński wydał swą *Archeologię*,

---

<sup>93)</sup> R. Cornely, *Historicae et criticae introductionis in utriusque Testamenti libros sacros compendium*, Parisiis 1889.

<sup>94)</sup> L. Pirot, *Cornely, Dictionnaire de la Bible, Supplement* II, 153 nn.

<sup>95)</sup> *Akta* j. w. II b, 763.

jego praca pozostała w rękopisie i zaginęła w 1939 roku. Nie chcąc wysuwać swojej osoby na pierwszy plan nie własną, ale ks. Lipińskiego *Archeologię* uczynił podręcznikiem dla kleryków<sup>96</sup>).

Zdaje się, że w swej *Archeologii* ks. A. Zawistowski specjalny nacisk położył na to, aby odtworzyć cywilizację żydowsko-palestyńską wytworzoną „pod wpływem Objawienia Bożego i opartego na nim monoteizmu jako głównego cywilizacyjnego czynnika — z jednej strony i pod wpływem oddziaływania starożytnych cywilizacji wschodnich... jako współczynników z drugiej strony” Takie bowiem żądania stawia profesorom Pisma św. wykładającym archeologię biblijną<sup>97</sup>).

Ks. Zdzisław Goliński, obecny biskup częstochowski, w notatce o ks. A. Zawistowskim wspomina, że zostawił on po sobie *Komentarz do Ewangelii św. Mateusza* w rękopisie<sup>98</sup>). Rękopis musiał zagać, gdyż poza drobnymi, osobistymi notatkami do wykładów, pracy tej odnaleźć nie można.

Poza tematami biblijnymi ks. A. Zawistowskiego interesowały kwestie inne, związane z współczesnym katolickim życiem. Zabierał w nim głos pisząc artykuły i książki. Wrodzona jednak skromność i obawa przed krytyką sprawiły, że pisał pod pseudonimami. Pod własnym nazwiskiem wydał tylko książkę pt. *Boska Nauka Jezusa Chrystusa*, która pomimo obiecującego tytułu, biblijną książką nie jest.

Z biblijnych tematów opracowanych przez ks. A. Zawistowskiego możemy zaznaczyć tylko referat pt. *Metoda nauczania Pisma św. w Seminariach Duchownych*<sup>99</sup>), oraz recenzję przekładu Nowego Testamentu ks. Władysława

---

<sup>96</sup>) Ks. W Łapkiewicz, S. p. ks. Antoni Zawistowski. *Wiadomości Diecezjalne Lubelskie* XXIII (1946), 117.

<sup>97</sup>) Ks. A. Zawistowski, *Metoda nauczania Pisma św. w Seminariach Duchownych* Zw. Zak. Teol. w Polsce, *Pamiętnik 4 zjazdu w Kielcach*. Kielce 1927, 137.

<sup>98</sup>) Ks. Z. Goliński, Ks. A. Zawistowski. *Ateneum Kapł.* 46 (1947), 511 n.

<sup>99</sup>) Ks. A. Zawistowski, art. cyt. 127—142.

Szczepańskiego<sup>100</sup>). W pierwszym w oparciu o pisma papierskie daje wyraz swoim poglądom na to, jak powinno być wykładane Pismo św. w seminariach duchownych. Przebija z nich ogromna miłość do nauki katolickiej i pragnienie, aby przy wykładzie Pisma św. podkreślono specjalnie to, co ma związek z wiarą. Ostrzega też przed głoszeniem własnych poglądów w seminaryjnych wykładach. W recenzji natomiast, po przeciwstawieniu się przestarzałym wyrażeniom i archaicznym formom pozostawionym przez ks. Wł. Szczepańskiego TJ. w przedkładzie Ewangelii, wpada w zachwyt nad tą „zadziwiającą księgą, która ucywilizowała cały świat... odrodziła ludzkość... i prowadzi ją szlakami moralnego rozwoju”

Pomiędzy rękopisami po ks. A. Zawistowskim pozostał *komentarz do Psalmu 50*, datowany 18 marca 1923 roku<sup>101</sup>). Po długiej, połowę rękopisu zajmującej historii życia Dawida i jego duchowego rozwoju, przechodzi dopiero autor do omówienia Psalmu. Najbardziej charakterystyczna część jego wywodu dotyczy warunków Sakramentu Pokuty, których ks. Zawistowski dopatruje się w 50 Psalmie.

Wydaje się, że lekko zaznaczone w artykule i recenzji, a wyraźnie w komentarzu do Psalmu *Miserere* doszukiwanie się duchowego pożytku, pogłębienia wiary w studium Pisma św., jest najbardziej charakterystyczną cechą ks. A. Zawistowskiego. Teoretyczne badania naukowe na polu biblijnym nie stanowiły przedmiotu jego zainteresowań.

Na początku stycznia 1933 roku do seminarium przyszedł ks. dr Tomasz Wilczyński, aby objąć wykłady Starego Testamentu i języka hebrajskiego. Ks. A. Zawistowski wykłada więc tylko wstęp ogólny do Pisma św. i Nowy Testament od tej pory aż do rozpoczęcia wojny we wrześniu 1939 roku.

---

<sup>100</sup>) Ks. A. Zawistowski, *Nowy polski przekład Pisma św.* „Głos Lubelski” rok V, nr 144 i 145 (26 i 27.V.1917).

<sup>101</sup>) Ks. A. Zawistowski, *Psalm Miserere w oświetleniu historycznym, psychologicznym i egzegetycznym* (rękopis znajduje się w Archiwum Seminarium Duchownego w Lublinie).

Pomiędzy 25 profesorami Pisma św. w Lubelskim Seminarium Duchownym, których znane nam są prace, a przynajmniej nazwiska, badaczy naukowych nie spotykamy wcale. Sto pięćdziesiąt lat, w których oni żyli, były ważkie dla studium biblijnego. Pod naporem protestanckich teorii i na skutek rewelacyjnych wprost wykopalisk w Ziemi Świętej, nauka Pisma św. w tym czasie rozwinęła się tak bardzo, jak żadna inna dziedzina teologiczna. Profesorowie lubelscy jednak w rozwoju tym nie wzięli udziału żadnego.

Złożyło się na to wiele przyczyn, spomiędzy których przede wszystkim trzeba wskazać na brak zainteresowań naukowych wśród duchowieństwa, staranie się, aby studium Pisma św. służyło przede wszystkim dobru duchowemu przyszłych kapłanów i obronie przed innowiercami oraz przekonanie, wg którego był ułożony program studiów zarówno w Warszawskiej jak i Petersburskiej Akademii Duchownej, że profesor musi umieć wykładać każdy przedmiot teologiczny. Widzieliśmy też szereg profesorów Lubelskiego Seminarium Duchownego, którzy wykładali różne przedmioty teologiczne kolejno albo nawet równocześnie.

Ci ostatni, obarczeni na raz kilkoma przedmiotami, a ponadto zwykle różnymi pracami w konsystorzu i sądzie biskupim niezależnie od pomocy duszpasterskich w kościołach parafialnych, o specjalnej naukowej pracy w jednej dziedzinie ani pomyśleć nawet nie mogli. Gdy zwrócimy jeszcze uwagę na fakt, że na profesorów w wielu wypadkach byli powoływani ludzie bardzo młodzi, często po otrzymaniu święceń kapłańskich bezpośrednio lub po ukończeniu Akademii Duchownej, poprzednio u Misjonarzy nawet bez niej, to trudno się dziwić ich małym naukowym zainteresowaniom.

Mimo to pomiędzy profesorami Lubelskiego Seminarium Duchownego znalazło się kilku, którzy potrafili w ulubionej swej dziedzinie pracy zrobić wiele dla Kościoła i sprawić, że nazwiska ich stały się głośne. Dziwnym zbiegiem okoliczności tak się stało, że biblistą z zamiłowania po-

między nimi był tylko jeden, ks. Fr. Jaczewski. Inni zaś, np. ks. K. Dębiński, ks. Ign. Kłopotowski, ks. A. Woroniecki, zainteresowania swe kierowali w inne dziedziny pracy dla Kościoła, a przedmiot będący podstawą teologii wykładali tylko dlatego, że takie otrzymali polecenie. Przyzwyczajeni już obecnie do specjalizacji i nastawieni na gruntowną wiedzę, patrzmy na to, jak na nieporozumienie, z którego wynikła szkoda dla rozwoju polskiej teologii. Wtedy jednak na te sprawy tak nikt jeszcze nie patrzył. Jakkolwiek bowiem w swym ulubionym dziale zapewne potrafiliby oni zrobić więcej, aniżeli na katedrze Pisma św., a na ich miejscu zamiłowanie bibliści więcej niż w duszpasterstwie na parafii, to jednak przeciętni i młodzi profesorowie potrafili tego dokonać, czego spodziewał się po nich Kościół. Potrafili mianowicie nie tylko nauczyć podstawowych wiadomości o Piśmie św., ale rozbudzić zaciekawienie, nawet miłość do ksiąg świętych. Pozycja ich wychowawcza zatem przedstawia się dużo lepiej od naukowej.

Klerycy, pomiędzy którymi ten i ów narzekał, że po wykładach Pisma św. mniej ma pewności co do prawd zawartych w Piśmie św., niż zanim się o nich uczyć zaczął, jako kapłani sami czytali Pismo św. i do czytania zachęcali wierznych sobie powierzonych. Świadczą o tym rozsprzedane wielkie i liczne nakłady Pisma św. drukowane w Polsce. Nie trzeba zamykać oczu na fakt, że nawet w tej dziedzinie daleko nam nie tylko do ideału, ale nawet do stanu, jaki możemy zauważyć w innych krajach katolickich. Rozbudzenie jednak zamiłowania do czytania i rozważania tekstów Pisma św. to już jest coś, dużo, jak na nasze warunki. Dodatnia zaś ta pozycja w dużej mierze niweluje niedociągnięcia na polu naukowych badań.

Na 25 kapłanów wykładających Pismo św. w Lublinie dwóch tylko czuło się na siłach wyniki swych biblijnych prac ogłosić drukiem. Z tych jeden zaledwie może być brany w rachubę, ks. Franciszek Jaczewski jako ten, który w biblistyce miał coś do powiedzenia. Dwa drukowane arty-



kuły ks. Antoniego Zawistowskiego są zbyt drobną pozycją, aby mogły zaważyć nawet w biblistyce polskiej. Ks. Franciszkowi Jaczewskiemu jednak jako bibliście rozwinąć się nie pozwolono. Szkoda, że się tak stało. Przekłady bowiem, jakie drukował, dawały uzasadnioną nadzieję, że dalsza jego naukowa praca biblijna będzie bardzo wartościowa. W tym czasie zaś biblistów, zwłaszcza dobrych, tak bardzo było brak nie tylko w Polsce, ale potrzeba ich było w całym Kościele.

28.

Po przerwie spowodowanej drugą wojną światową, od chwili otwarcia Lubelskiego Seminarium Duchownego dnia 6 lutego 1942 r., całość wykładów Pisma św. prowadził ks. dr Tomasz Wilczyński. Później ks. T. Wilczyński pozostał tylko przy wykładach z ogólnego wstępu do Pisma św. i egzegezy Starego Testamentu łącznie z językiem hebrajskim. Od 22 września 1946 r. bowiem języka greckiego uczy ks. dr Henryk Strąkowski. Nowy Testament zaś w dniu 2 października 1946 r. objął O. Cyryl Fermont OFM<sup>Cap</sup>. Po jego wyjeździe do Holandii w czasie wakacji 1949 roku, przez cały rok znów całość Pisma św. wykładał ks. T. Wilczyński. Poczynając od początku roku akademickiego 1950/1 Nowy Testament wykłada ks. dr Feliks Gryglewicz. Kiedy zaś w czerwcu 1952 r. ks. dr. Tomasz Wilczyński będący już rektorem seminarium został biskupem — sufraganem lubelskim, wykłady z ogólnego wstępu do Pisma św. i egzegezy Starego Testamentu objął ks. H. Strąkowski.